

PIERWSZA
 Wedle Porządku Kościoła
 Świętego
 ZAPOWIEDZ
 BEATYFIKACJI
 B. JANA
 FRANCISZKA
 REGIS

Societatis I E S V.

Przy solnym Jego Obrazu
 z Prześwietną Duchowieństwá Fár-
 skiego Krákowskiemu,
 y Tegofz Miásta Stołecznego, Processyá;
 z Kościoła Nayswiętszey Panny MARYI,
 do Świętey BARBARY, w prowadzeniu;

OGŁOSZONA.
 PRZEZ

Xieźdzá STEFANA SZCZANIECKIEGO Societatis
 w Sobote przed Niedziela xjx. po Swiatk
 Roku od Zásłubienia Synowi Boski
 Náturey Ludzkiej S.

1716.

W KRAKOWIE, W DRUKARN

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w Bydgoszczy
Biblioteka Główna

52053

Quod DEVS conjunxit,
Homo & Pagina non
separet.

S P O N S O

&

S P O N S Æ.

G E M I N I S

In Vno Mystico Corpore

hoc est in Christo

& Ecclesia

S P I R I T U A L I

&

S E C U L A R I

Celeberrimæ Urbis

C R A C O V I Æ

Regni Poloniarum Principis

Metropolis,

S T A T I B U

D. D. Faventis, Ai.

ludzie,
zy trupi:
gliczny,
k byl na
Regi. ze
he y

*PERILLUSTRI ac REVERENDISSIMO
DOMINO*

**D. ARCHI-
PRESBITERO**

Infulato Pastori Ejusdē Metropolis
Vigilantissimo Prælato, &c. &c. &c.

Totiq; Sacerrimo Primariæ ad S. MARI-
AM in Circulo Parochiæ Cracoviēsis

C L E R O.

D. D. Observandissimis.

NOBILISSIMO ac CLARISSIMO DOMINO

**D. PRÆSIDI
PROCONSULI**

Totiq; Magnificè Prænobili Ejusdē Urbis

MAGISTRATI.

ac Inclito Senatui Populoq;

CRACOVIANSI

D. D. Gratiofissimis.

Obligatissima Mansuro Fœdere

*Domus Professa Soc: IESU
Cracov: ad S. BARBARAM.*



Qui fecit Nuptias, Filio suo. Mat: 22. *Beati servi illi.*
 Lucae 12. Słowa pierwsze z Niedzielney: drugie, z odświę-
 tney, oboie z jutrzeyszey, wyięte Ewángelij.

CZĘSC PIERWSZA.

Przeklęctwo weselu ziemskich Pánow, z płaczem ubogich Ziemiánow.



Hwała Bogu, żeśmy się przecię po usta-
 wicznych, náwet y Niebá samego płá-
 czách, y ziemi cásey lámentách, *in hac*
lachrymarum valle, wesełszey, bo o wese-
 lu, y nie o iednym, doczekáli nowiny.
Fecit, Nuptias! Donec revertatur à nuptijs.
 Ze kiedykolwiek, po ciemnych nocách,
 po grubych chmurách, y burzách, ielzce
 przed Wielkonocą, wesoły nam dzień ná-
 stał. Ale się tám ktoś, snać z katá od uboższego końcá odzy-
 wa! Toć nie nowiná, że Krol y Krolewic wesoły; *Rex fecit Nu-*
nptias Filio suo. Ze się Pánowie ná dobrej myśli báwia. *Donec*
Dominus revertatur à Nuptijs. Ale ubodzy poddáni, ále choć
 wierna czeladká, samá się tylko Tráktátu, iák tráktámentu iá-
 kiego nádźciá, co raz ćieszy y karmi, z wielkim prágnieniem
 ná powrot Páński do domu, z weselnych pokoiow z požadá-
 nym pokojem, oczekiwáiac. *Donec revertatur à Nuptijs;* á tym
 czásem gdy Pánowie używáia; czeladká ná długiey expektá-
 tywie *Expectantibus Dominum*, od niewczálu; Poddáni ubodzy,
 od głodu umieráia; á drudzy iuż ledwie żywi, iuż iák nie ludzie,
 coś tylko ludziom podobni, á w rzeczy skościáli od nędzy trupi:
Et vos similes hominibus! Prawdá, że ten Krol Ewángeliczny,
 właśnie iák Krol Niebieski. *Simile est Regnum Calorum;* ták był ná
 swych ubogich Poddáných iáskáwy y ludzki, *Homini Regi. że*

się y z Synem swoim ućieszyć, y chlebá káwałká przekaśić bez ubogich poddánych y niemogł, y niechciał, aż wprzod niemi stoły twe Krolewskie záfadzác kazał. *See in exitus viarum, Pauperes vocate ad Nuptias.* Dopiero iák pełny pokoy kálictwá, ubóstwá, Poddáństwá swego obaczył, *ut impleatur Domus mea*, dopiero mowie, y sam wszedł do nich do zupełnego pokoiu, nim się, y z Nimi ćieszyć *ut gaudium vestrum sit plenum.* Ale nási ziemscy Pánowie Ziemianie, iák niebo od ziemi, od tego Krolá Niebieskiego. Y u nászychci Pánow zięmiáńskich, rzadko się, bá prawie nigdy, wesele ábo bántiet, bez ubogich nie obeydzie! ále dáleko iák znowu niebo od ziemi, przeciwnym sposobem: zgołá iák owo sami mowicie: Pánowie się biia, á chudym Páchołkom czupryná trzeszczy: ták y ubodzy chłopkowie mowić prawdźiwie (bo się ták właśnie dzieie) moga! Pánowie pija, tyja, y skacza; zá nászę chudobę y pracá, Oni używáia, á my od głodu umieramy, y ieszcze zá ich bántiety, ledwie nie dufzá płáćiemy, zá ich wesela, krwáwemi łzami płáczemy. Prawdác y to, że nawet w samym niebie, ná owym Anjelskim weselu, *Gaudium est Angelis super uno peccatore penitentiam agente.* łzy ludzi pokutuiacych, zá wino pija: *lachryma penitentium, sunt vinum Angelorum*, wedle miódopłynnego Bernarda! ále tu ná ziemi, płácz y łzy, choć y niewinnych, byle ubogich ludzi, zá wino Pánowie nie ludzcy pija: *lachryma subditorum, sunt vinum Dominorum*, krew ná zápráwy wysyłaia, głód m się umieráiacych záżywiáia, płáczem wesela, chudoba tucza. Bá y weselnych bántietow nie czekáia. Juzci to u nich iák *Panis quotidianus.* ubóstwo álbo Pospolstwo, codziennie iák chleb pospolity pożerác: *Devorant plebem meam, ut escam Panis:* gdyby przynamniey iáko zwierziny, iák specyáfu, rzadko poddáństwá záżywáli, żeby przecię sobie choć czásem z iármzá wyprzagzy, odpoczeli po záciagu, porosli po oskubániu; álbo choćby iuz iák łtuki mięsa, bez ktorey lub obiad, choć y zwyčajny, nigdy nie bédzie, co się to nigdy nie przyie: *Carnibus meis saturamini.* Przeciészby się przynamniey w piątek, w sobotę, od mięsa tego wstrzymáli, *Abstinencia a carnibus*, od zdzierstwá przeposćili. (Acz temi czásy, żadnego, zwłászá takiego postu Pánowie nie obserwuiá) á w osłátku; gdyby ubogich iáko ryb záżywáli, toby przynamniey w mięsny dzień, á ná nayćieźsza w samę przynamniey Wielkonoc, folgę ubóstwo miało. Jeszcze śmiem mowić! gdyby iuz przynamniey iák chleb sam tyłko! wzdycby się przecię y co własnego w potráwách przyczyniło! Ale to wszystko pospolicie ná chłopow y pospolstwo iáko ná osłow wála; mięso z ubogich *Carnibus meis saturamini!*

Pottáwy

Potrąwy z pospolstwa, *Plebem ut escam!* chleb z pospolstwa *Panis.* zgoła ná stołach Pánow Bogaczow, wszystko pospolicie z ubogich Łázárcow, ktorým y okruszyny z stołu nie dádza; przedzey psom pod stoł kosć rzuea, álbo y fami, á iezcze nie iedná po ludzku gęba iedza, ále ták wielá żra psiami pászczekámi. *Qui devorant plebem meam, ut escam panis.* A iezcze często, im kto ma mniej álbo nic cále własnego, tym bárdziej częstuie z cudzego! A przecięsz to źle, y z własnego zbytkowác; (bo Pan Bog ná ludzkie rozumne używánie, nie ná bestyálskie rozpychánie, chlebá udzielił) *Omnis repletio mala:* ale dopieroż *in superlativo.* árcy źle, cudzym, á zwiászczá ubogim z gárlá wydártym, brzuchy własne rozpychác, álbo duchownym chlebem, iák więc żołnierski bęben, áż do rozpuku Judaszowskiego odymác, *Omnis repletio mala, panis pessima!* Názbyt Judaszowi zdraycy, pierwszy chleb Chrystusow ná ostátney Wieczerzy y misy smákováć poczęły, nie czekał áż sam Naywyższy Káptán Pan Chrystus, chleb mu swoy łámác, y z nim się dzielić począł; ále wprzod bez dozwołenia, w dobrách iák w misie Chrystusowey, iákoma rękę, dobrze umoczył. *Intingit in Paropside;* y dla tego, po duchownym chlebie, zły duch go żáraz opętał, *post buccellam intravit in eum satanas,* y ták go ow chleb duchowny odał, że się áż rozpuknąć musiał, *et suspensus* (własnie niby *a sacris* od poświęatnego, czy święconego chlebá) *Crepuit medius.* Ták da Bog, choć nierychło, *Accipitrom* owym, ludzi ubogich zdziercom, chleb się błogosłáwiony w trućiznę hániebney śmierci y wiecznego przekłéctwá obroci, *accipitri panis solet esse venenum.* A iezcze, gdyby to od nieprzyacielá iáwnego, álbo przynamniey od niby Auxiliarnego, od Schyzmátyckiego, álbo Heretyckiego woyská, to écierpieć, *si inimicus homo fecisset!* Jezzczeszby znośnieysza byłá, *sustinuissem utiq;*! ále od swego znáiomego, dopieroż od domowego. *Tu vero unanimis, Dux meus, et notus meus!* O! to nieznośná! á dopieroż iezcze, kiedy to ten sam, ktoremu płácę, odziewam, żywię, *qui edebat Panes meos,* zá to, áby mię od obcych obronił: ten, álbo ci, ostátni chlebá káwałek, z gárlá mi wydzieráia. Ci z ostátniego płatká, z koszuli, y práwie z skory nas odzieraia; y iezcze się uragáia: Dálicie pieniądze Szwedom, sukmany Moskwie, koszule Sásom: daycieśz nam głowę, álbo ostátnią z siebie skorę! przecięć my bliźsi, choćby y éiáá y kości, *Os de osibus vestris,* niż obcy, sukni álbo koszuli! O okrutnieysze niżli Moskiewskie pożáłowánie! *O supra modum peccans peccatum.* Dayeś opryżkom y zbojcom boki pod rozpalone bláchy, dayze ostátek, day głowę, y życie samo mnie Brátu! O okrucieństwo

cieństwo w poł najgrubszego Pogaństwa niesłychane! Magnifikuiac oni swe rzeczy. *Qui edebat panes meos, magnificavit super me.* Otośmy krew za was lali, otosmy długo pod łamym niebem byli, a wy nam y dachu samego, y wody żaluiecie. A ubodzy szepca: krewście lali? gdybyć nieprzyacielska, nie kurza, albo gęsia, dopieroż nie domowa, y nalsa własna. Gdybyście się wprzod szczerze byli pobili; niezałby ieszcze choćbyście się też, by, też ostatnia z pod sercá krwi kroplą popili! Ale to pospolicie naybárdziey ci lzy pospolite y nas ubogich krew pija, co się snać namniey bija. Atoli nieplączcie ludzie ubodzy, ná tych niemiłosiernych weselnikow, przydzieć Im, a snać nie długo, po tym z łez wászych krotkim weselu, ná straszne przenosiny, wysusz y wnet w nich lzy wásze, ogień piekielny! *Ite maledicti in ignem aeternum!* za coż takiego? To pewnie za bałwochwálstwa? krzywoprzysięstwa; zaboystwa, cudzołóstwa? y inne iáko najszkárádnieysze przeciwko Bogu y ludziom bogátym zbrodnie? Nie! Jákby te y wšytkie inne grzechy, względem niemiłosierdzia nád ubogiem, grzechem nie były: áni ich wspomni Sędzia, y swoiey własney krzywdy zápomni, chybá ubogich krzywdę za swoie własna poczyta. *Esurivi enim & non dedisti mihi manducare! Nudus eram, & non cooperuisti me.* y tám dáley. Prze-Bog! Co to iest! To to przeklęctwo y piekło y ogień za to wieczny? *Ite maledicti in ignem aeternum.* Ze kto iálmuzny ubogim nie dał, że chlebá swego własnego żałował? á kto im y ich własnymi rękami y krwawym potem chleb wyrobiony, z gárlá wydźierał? A kto ich z własney sukni, z własney koszuli, y práwie z skory odzierał? Co za to będzie ná ostatcznym sádzie? Słuchaycie co Tenże Sędzia mowi: *Ecce ego creo Calos novos,* dla nowych Świętych, dla świeżych, bo dopiero dzisieylych Błogosławionych: (między ktoremi, ubodzy naypierwsi, *Beati pauperes*) Nowe niebo, *Ipſorum est Regnũ Calorum!* O! toć dla Oppressorow uboſtwa, nowe też Piekło, á tyśiac rázy cięższe y głębsze bydź muśi. Co właśnie ukoronowany Prorok wyráził, mowiac: *Calix in manu Domini, vini meri, plenus misto. Et inclinavit ex hoc, in hoc: Verumtamen fax ejus non est exinanita; bibent ex eo omnes peccatores terra.* Co się tak właśnie wykłádać moze. Troiácy byli, y są grzesznicy głównieysi: Pierwsi grzesznicy szczerze niebiescy, to iest: Czárce szczerzy Duchowie, *Peccatores Cali,* w samym niebie przeciwko samemu Bogu wyniosłością dystyllowana, *Ero similis Altissimo* grzeszacy: to *Calix vini meri.* Drudzy, niby to łzredni grzesznicy, Rodzicy nási, z dulzy y ciáłá zmieszáni, między niebem y ziemią w Ráiu, oraz y przeciw Bogu nieposłuszeń-

słuszeństwem, *Cur praecepit vobis Dominus?* y przeciw ludziom bez braku, bo ieszcze nie znąc, ubogim czyli bogatym: zarówno wszystkim, *& sic in omnes peccatum pertransijt*; zaráza pierworodną grzeszacy. To *calix plenus misto*. Trzeci są, przeciwko samym ludziom, ná samey ziemi grzeszacy, *Peccatores terra*. Ale y Ci się ieszcze ná dwoie dziela! Jedni, grzesząc przeciwko samym ludziom, ale przeciwko bogatym ubodzy, przeciwko Pánom słudzy, przeciwko Przełożonym Poddáni; nieposłuszeństwem, nieuszánowaniem, rebellia, &c. ale y Ci, ieszcze niezupełnie są grzesznicy ziemscy! bo iáko bogáci, zwłaszcza nie ludzcy, niby Bogowie ziemscy *Dii terra*, cóś z Bogiem w Imieniu y w Jurydykcyi spólnego máia, bogáty Bogá tykáia-cy: *Ego dixi: Dii vos estis*. Pánowie choćáż ziemscy, przeciész cóś z niebieskimi splendorámi, w Nayaśnieyfszych, Oświeconych, w Jáśnie Wielmożnych tytułách, symbolizuiá: dla tego przeciwko nim grzeszacy ubodzy álbo poddáni, zwác się zupełnie, dopieroż bydź w rzeczy samey, grzesznikámi w cále ziemskimi nie moga. Drudzy, nie tylko iuż przeciwko samym ludziom, ale teź przeciwko samym ludziom ubogim, fzczerým ziemiánom, robaczkom ziemskim, co się to ustáwnie w ziemi y w roli grzebia, przeciwko tym (mowię) mocniejszy grzeszą, kiedy ich álbo wyniosła dumá depca, álbo okrutnym zdzierstwem opprymuiá. Y Cié to, iuż są *Antonomastice*, właśnie szczerze *Peccatores terra*. Więc Pan Bog, z Kielichá szczerego gniewu swego, lujnał naprzod ná pierwłzych *Peccatores Cali*, w niebie ná czártow, szczerých Duchow, siárczystego morzá piekielnym ogniem *inclinavit ex hoc!* potym lujnał *in hoc*; ná Tych, ktorzy przeciwkoć ludziom, ale nie ludzkim, co się to nie ludźmi ale Bożkámi ziemskimi, álbo przynamni mieszańcy czynia *plenus misto*; zgoła co przeciwko Pánom, álbo bogatym, grzeszą! Ale ieszcze tresć samá, álbo drożdze gniewu Bożego, ná samym dnie piekielnym zostáá. *Verumtamen fax ejus non est exinanita*. Dla kogosz tá poczesna naynieszczęśliwsza zostáá? A to grzesznicy ziemscy, to iest: Oppressorowie ludzi ubogich, rolnikow robaczkow ziemskich, łeptác te drożdze, y gniewu Bożego ostatki, iáko psi wściekli złopác będą. Ci, ktorzy nietylko chleb cudzy krwáwym potem z roli y z ziemi wyrobiony, z gárlá, nań prácuia-cym wydźieráli: ale y samych ubogich ziemiánow, iáko chleb, pożeráli. *Qui devorant plebem meam, ut cibum panis*. Zda mi się, że kogosz słyszę, choć sobie tylko, y to po ćichu, szepcacego. A cóż to ták obszerna o ubogich zelozya, ma do wesoley dżisieyszo iutrzejshy Uroczystości? Co tákie *Patos* y *Dira* y przeklinánia Oppressorow ubo-

stwa, do pierwszej Sługi Bożego, JANA FRANCISZKA REGIS
Beatyfikacyi? Pewnie, że ma, y wiele bárdzo! A wiećiesz ná
co to nowych Błogosławionych Kościoł Święty stánowi? ná to:
Ut imitari non pigeat, quod celebrare delectat. Więc, że Ten no-
wy Błogosławiony JOANNES, właśnie *Eleemosynarius*, oraz y
FRANCISCUS *pauper & Pater pauperum*; naywiększym był ludzi
ubogich, przeciwko Pánom, a zwłászczá przeciwko żołnierzom
obronca; bo się częstokroć sam ieden, samym uzbroiony Kru-
cyfixem (ktory y do tych czas ná obrázách przy boku, iáko
broń Ubogich, nosi) dziwnie odważną bliźnich miłością, *Mira-
bili Charitate*, z całemi zwłászczá Heretyckimi ugániał chora-
gwiámi. Godziło się Go, w tey nayprzednieyszey cności, dziś
naśladowác, y was do nieyże záchecác! Jakofz Wielki
Ten Apóstól y Missionarz Jezuicki B. REGIS, Jáko ná ziemi był
ná wyklęcie dla bliźnich gotow, *Optabam Anathema esse pro Fra-
tribus!* ták teraz w niebie, woli duchowna o miłosierdziu náu-
kę, niż swoię przy Beatyfikacyi pochwałę. Woli ubogich o-
bronę, niż swoię u Bogá, dopieroż u ludzi, przy pierwszych pro-
mieniách koronę! Do tego, Dom ten y Kościoł Bráctwá Mi-
łosierdzia, Dom właśnie ubogich Chrystusowych OO. Jezu-
itow Professow: Więc się godziło, *In & pro Domo mea* byđź
Oratorem sacrum. A w ostátku, nie powiedzac też gđzie indziej Pá-
nom, á zwłászczá żołnierzom, prawdy; bo się o wioski boia:
Nam tu bezpiecznie zá ubogimi mówić, bá choćby wšzytko
ná Zdźiercow ubogich wyspiewác, iáko y samym ubogim, wol-
no, *Cantabit vacuus coram &c.* przecięć im ieszcze ostátká nie
wymawiam. Acz y ubodzy (mowmy sobie prawdę) czásęm
nagány godni: czásęm y biedá; á przecięć skacze! cóś stęka, kwi-
czy, á przecięć wor drze; gzi się iák byđło, choć nie rogáte!
cožby snác ieszcze było, gdyby był dał Bog rogi! Przyidzie
ubogi żebrak do kámiency! áż mówią: Idź z Pánem Bogiem!
(bá gdyby przynamniey nie gđzie indziej) nic ci iuż w domu
nie máłz! y iac też ubogi rzemieślnik; ieżeli się co zárobiło
álbo utárgowáło, to się ná kontrybucye wydáło &c. Wierę! toć
ná iáłmużnę nic nie zostáło! á ná kieliszek! ná kufel! ná kár-
ty; ná kostki y muzykę zostáło! Nie dawno, drugiey czy trze-
ciey po wysćiu *presidium*, á ieszcze piatkowey nocy, z ferdecznym
żalem slyszásem, pijáne krzyki, muzyki po ulicy! y mówią:
nie dziw! bo Szwedzi, Moskwa, y Sási wyšzli; ták sobie ludzie
weseli! żołnierze wyšzli! ále Bog y przykazanie Jego, ále
wiára święta, ále piekło y wieczność, zostáła! A! o toć mney-
sza! dobryć Pan Bog! prędzeyć On y złym ludziom, niżli żoł-
nierze, choć y dobrym, odpuszczá. Y miły (bá árcy nie miły)
BOŻE!

BOŻE! Alkoran Turkow, Persow, Tátárov, od pijánstvá utrzy-
 ma; Nas przykazanie Boże, y Kościelne, przynamniey w piątek,
 nie utrzymaia! Szwedzi, Moskale, Sási, nas utrzymaia: Bog,
 Piekło, Wieczność, nas nie utrzyma! Turcy, Tátarzy, Poganie
 trzeźwi, á Chrześcíanie Kátolicy pijáni! Záwołay znowu z
 pod ziemi zdumiály Sálviánie. *Christiani sunt, & inebriantur!*
 á ieszcze w ten dzień, ktorego Bog ich, w nieugászonym zbá-
 wienia ich prágnieniu, octem y zółciá pojony! Oni się ná to,
 iák ná złość tym bárdziey upijája, że Bogá ná się ták dobrego
 maia! O! ô! ô! Aleć to z íáski Bożey, nie tákíe gody, krwá-
 wych też godne, oboiá jutrzeysza głósi Ewángelia. A iákiesz
 y czyie? Snádna ná to, z tychże samych Ewángelij, odpowiedź,
 álbo pierwsza y ostátnia, w tey drugi części Kazánia mego, Za-
 powiedź. *Ad M. D. Gloriam.* Zá Twoim Corko Oycá Przed-
 wiecznego, Mátko Syná Bożego, Oblubienico Duchá Świętego,
 Błogosłáwieństwem.

WTORA CZĘŚĆ.

Błogosłáwienie, álbo Beatyfikácia
 Pierwsza, Nowego Sługi Bożego.
 Wesele y młode Pánstwo, swiatá cáłego.

A Coż ia temu winien, że Mi iák záfwsze, ták y o jutrze,
 z cudowney Opátrznósci Boskiej; dziwnie, *á propo ad li-*
teram do moiey máteryi, ták Niedzielna, iáko y Uroczy-
 sta. Obojá jutrzeysza przypadlá Ewángelia: N. K. Nie trzebá
 nam się dáleko bádać czyie to jutro wesele? Sámá jutrzeysza,
 nie ták pytaiacym odpowiaá, iáko niewiedzacym, Wesele zápo-
 wiáda Ewángelia; Ze to Krol iákis, wesele w niebie spráwuie:
Simile est Regnum Calorum Regi, qui fecit Nuptias. A komusz
 tákíemu to wesele spráwuie? Odpowiaá táfz S. Ewángelia, *Filio suo.*
 Jákże go zowia? spytaymy choć ieszcze niedouczonych w Sa-
 siedzkíey szkole dzieci. *Rex quomodo habet genitivum?* Oćiec *Rex,*
 o! toć y syn z niego zrodzony, *Filius REGIS,* bydz musi. O toć
 to jutro, wesele Synowi swemu, świežo przysposobionemu,
 wláśnie Pánu młodemu, nowemu Błogosłáwionemu REGISO-
 WI, Krol Niebieski spráwuie. *Rex fecit Nuptias Filio suo, Filio*
REGIS. Ale żebym się, nie ná próżnym tylko słowku zásadzał:
 y w rzeczy samey, toż pokázuie. Co to iest pierwsza Beaty-
 fikácia

fikacya? Nic inszego, tylko pierwsza przez Wikaryego Chrystu-
fowego, w Kościele Bożym Zapowiedź albo deklaracya, że
Ten, á Ten, niegdy zmárły Sługá Boży, prawdziwie jest Synem
Niebieskiego Krolá przysposobionym, *Filius Regis*; więc godzien
dziedzictwá Oycowskiego, Krolestwá Niebieskiego: záslubienia
z láska poświęcaiąca; á zgoła chwały wiekuiştey, y wesela nie-
ustáiącego: *Sponsabo Te mihi in aeternum*. Druga Zápowiedz,
przez Tegoż Namieśniká y Wikaryego Chrystufowego, bywa
przy Kánonizácii. A trzecia y ośtátnia, od samego iuż Nay-
wyższego Pásterzá Kościoła swego, od Páná JEZUSA, w dzień
ośtáteczny. *Venite benedicti Patris mei!* podźcie Błogosławieni
Oycá mego Synowie. *Filij Regis*, REGISOWIE; ośiágnijcie
dziedziczne Oycowskie Krolestwo *possidete Regnum*. Wnidźcie
ná zupełne iuż, z duszá y z ciátem wesela wiekuişte. *Ut gau-
dium vestrum sit plenum*. Pełne są tych Błogosławionych zá-
slubin y wesela, Pienia Sálomonowe; pełne y cáte písmo Święte.
Lecz osobliwie, czyście pod tą Allegoryá, pierwsze Kościoła
Bożego, albo pobożney Duszy *Templum DEI estis vos*, Poświa-
cánie lub Beatifikacya, udáie y objáwia Jan Święty, Pierwszy
Błogosławionego JANA nášzego Pátron, czy Družbá weselny?
*Vidi Civitatem Sanctam, Ierusalem novam, sicut Sponsam ornatam
Viro suo!* Jákosz y przed tym samym pierwszym, choć ieźcze
nie cále (iákom námienił) zupełnym weselom; trzy także,
wedle porzádku Kościoła Bożego, przez Naypierwszego Wiká-
ryego Chrystufowego, w Processach wychodzą zapowiedzi!
Naprzód: *Constat de Virtutibus heroicis*. To pierwsza zapowiedź
y deklaracya Synostwá Boskiego; ále szczegulnie, w dźisiey-
szym naszym Błogosławionym REGISIE. *Beati pacifici, quo-
niam Filij Dei vocabuntur*. Bo w cnoćie ćierpliwości, między
ustáwicznie nieprzyiáznemi, nań bijacemi przeciwnościami,
niezwycięzenie był ćichy y spokojny. Dla tego o Nim, w szcze-
gulney, (co nie zwyczajna) przy pierwszej zaráz Beatyfiká-
cyi, Modlitwie, Kościoł S. *DEVS, qui ad plurimarum salutem ani-
marum, B. JOANNEM FRANCISCUM REGIS, admirabili Charitate, &
invictâ patientiâ decorasti, &c.* Druga zapowiedź: *Constat de
miraculis*. A zátym Oćiec S. powtornie zápowiáda: *Ego dixi*.
niepodobna! nie ludzkiej to siły dzieła! cóś tu Boskiego bydź
muśi! albo to Bog, albo Syn Boży, przynamniej przysposobiony.
Dix estis & Filij excelsi! A tu dopiero trzecia y iuż ośtátnia *Viva
voci oraculo* Zapowiedź, albo Nominacya ná Synostwo Boskie wy-
chodzi. *Ut Filij Dei nominemur*, od ludzi ná ziemi: *& simus*, u BOGA
w niebie! A ieźeli ktory, tedy dźisieyszy B. JOANNES REGIS, *Filius
DEI, Filius Regis*. Wfzák sobie JANA, samże Syn Boży P. JEZUS, nie-
tylko

tylko za Socynszá, ále y za Brátá przyrodniego, kiedy za Syná spolney swey Mátce, ná Krzyżu przybrał. *Ecce Filius Tuus.* Temu to tedy nowemu Synowi swemu, Oćiec y Krol Niebieski, Wesele jutro spráwuie. *Rex fecit nuptias Filio suo, Filio REGIS;* A ták po tych trzech zapowiedziách, poszliśmy naprzod do ślubu z Pánem Młodým do Fáry, gdzie Pan Oćiec Bog stáry! Ztamtad dopiero tu iáko do domu własnego do Jezuickiego, álbo iáko do Brátá rodzonego Páná JEZUSOWEGO, Przenosinyśmy z Weselem uczynili! Y to cięń tylko y Obraz Páná Młodego REGISA Błogosławionego, tuśmy przenieśli; bo serce Jego y cále ciáło, ielzcie do tych czas, u Fáry Láloweyskiej zostáło. Ták się to Ten Missyonarz Jezuicki, Mąż Apostolski, w Fárách y Párochiách, iák w własney Oblubienicy kochał, iákby był z niemi ślub wziął; tak do nich ustáwnie tęsknił, ták się ná Missye do Nich wydzierał, iákby bez nich żyć niemógł; álbo iákby Im dożywotnia przyiaźń poprzyśiągł; á iż Cię do śmierci nie opuścze. Jákosz dotrzymał, y nád to, słowá; bo náwet y po śmierci, nád-Dożywotnim ich się pokazał Przyiaćielem; bo y przy pomienioney Fárze Láloweyskiej, ná Missyi Bożego Národzenia, w stáience, gdzie się był przed śmierciá przenieść rozkazał, żeby przecię za Towárysz z Národzonym JEZUSEM, w pierwszym Jego Kollegium, między bydlęty umárl; iákosz po tych ostatnich z izby do stáyni Przenosinách, z Weselem wielkim umierał, pátrzac ná owoc żywotá swego Apostolskiego, to iest ná JEZUSA między prostáctwem bydlęcym, z potu y práwie ze krwi swoiey, w sercách Ich, národzonego. Snać do w koło stoiacych Słucháčow y Pánitentow swoich, po Apestolsku y po Jezuicku mowiac: *Filioli mei, quos iterum parturivi, donec formaretur Christus in vobis.* Z weselem od Was, ná drugie w niebie Wesele się przenosze, kiedy godnego Sukcessorá, samego P. JEZUSA w sercách Wászych przezemnie odrodzonego widze y zostáwuie! Więc iuż Was żegnam. *Nunc dimittis servum Tuum Domine, quia considerunt oculi mei Salutare Tuum, &c.* A ták! ieden JAN S. przy umieráiącym ná Krzyżu Pánu JEZUSIE, ledwie od zálu żyw zostáł; Drugi JAN Błogosławiony, przy Národzonym JEZUSIE, z wielkicy rádości umárl z Weselem! Támże u Fáry pogrzebion, támże po dżis dzień odpoczywa. Ták to (iákom rzekł) ten Nász JAN, *Filius REGIS*, iáko niegdy Jonátás tákże *Filius Regis*, z duszy się kochał, y dusznie klił z Dawidámi, trzod Páńskich Pásterzámi. *Agglutinata erat anima Ionatha, anima David!* że y po śmierci od nich się oddalić niechciał. O *Separacij*, dopieroż, o *divortium*, áni pomyslił. *Sicut in vita dilexerunt se, ita & post mortem non sunt separatio.* Ták dálece, że się zdał nieiáko wolec Oycá S.

IGNACEGO, y Mátkę *Societatem*, y Nas Bráci swych opuścić do czasu, wedle martwego (bo sercem y duchem tchnął, aż do śmierci Juzuickim) ciała, żeby się od tey Nayukochánšzey Oblubienicy swoiey, od Párochiálney Missyi; nawet po śmierci nie odłączał. *Propter quod, dimittet homo Patrem & Matrem, & adhaerebit Uxori suae.* Jakosz też znać iáwnie było, w záiemnie nád-Dożywotnią Przyiaźń, (bo tá jest *amor mutuus non latens*) która, osierociáłe po Jego śmierci Párochie, iáko Oblubienice Mężowi temu Apostólskiemu y swemu, świádczyły; kiedy cudownym samego Duchá Świętego nátnieniem, bez żadnego w ták krotkim czasie znać dánia, osimnaście, z okolicy o mil kilká y kilkanaście, Pásterzow, z cáłemi Páráfiámi y Kompániámi, ná pogrzeb Jego, oltátnią usługę świádczac, przyšli. Kiedy nawet w kilká lat potym, trzy rożnych czasow Biskupi y Infuáci, rożni Prááci, Xięza, bá y Xiazętá, pieszo, do Tego (iák Go iuż zaraz ielzcze ná ten czas zwáli) S. Jezuity, zá uproszone życie y zdrowie dziękiuac, zdáleká przychodźili! Ale! nie chodząc ták dáleko! Mamy po dziś dzień, nie tylko ná tym tu mieyscu w oczách, ále y w teyże wláśnie liczbie, po wšytkieh trzech nášzych Kościołách, w pámiętnym sercu, iáśny przy ták licznych ogniách dokument, nád-Dożywotniey Przyiaźni, ku temu Nášzemu Błogosłáwionemu, choć ielzcze Naymłódszemu, á w Nim, bo w JANIE, Páńskiey nam wšytkim świádczoney iáski: *Ioannes gratia:* (bo z Pryncypálem Nášzym Pánem JEZUSEM inowiac: *Quod uni ex minimis veris IESU Socijs fecistis; Nobis fecistis*) Y tu *ad Triarios res devenit*, od tákże trzech Infuátow, Temusz Oblubieńcowi, Synowi Krolewskiemu, *Filio Regis*, Błogosłáwionemu REGISOWI, do Slubu, czy iuż Przenosiń! Assystuiących. Poczawszy od pierwszey Naywyższey, cáley Przeswíetney Diocezyi Krákovskiej, Jáśnie Oświeconego Xiążęciá Biskupá, y *Infulatorū* Infuátá, Pásterkiej y Oyczysty, bá y Oycowskiej GŁOWY, z Innymi Infuátámi, *Totoq̄ in clyto Clero!* Jakosz! ták to tu czyšte wesele *Caste Nuptiae:* Ze ná nim, y nayniewinnieyszy z Lilią swoią KAZIMIERZ, iáko tákże *Filius Regis*; á zátym *Amicus*, y owszem *Cognatus Sponsi*; Y owízem, samże *Cathedra Sponsus*, (ábo, iáko Go dziśieyszy Oćiec S. *Vaticano Oraculo*, w uszách mych wláśnych názwał; *Episcopus Cracoviae, est VIR Ecclesiae*) belpiecznie, pierwsze zásiádać mieysce może. Ale poniewáż świádomem dobrze, że Głowie Kościołá y Diocezyi Krákovskiej, w Herbowną GŁOWĘ, wielki y główny iest nieprzyiaciel; kto Go, á zwlászczá publicznie chwali; iákby Mu główną zádawał ráńę, y wkroś ná wylot obošiecznym ięzyká mieczem *lingva gladius*, uszy przerażał. A lub to nie

iest

iest (i! z Katedry Káznodzieyfkiey) śmiertelna, *Vivus est sermo Dei*; choć główna, bá y serdeczna rana, *penetrabilior omni Gladio ancipiti*: Przecięsz ia niechcę, á bárdziey nie śmiem, dáley *Præfuleam*, choć y *in distans*, ranić *modestiam*. Otoli iezcze, Przeswiętey z siebie, Przeswietney z Ciebie, Oblubienicy Twoiey, Kościoła Katedrálnego zápomnieć nie mogę! *si oblitus Tui fuero Ierusalem, oblivioni detur dextera mea!* Wybieliłeś tę Gołębicę, *Columba mea!* frebrem *penna Columba deargentatae!* Przyzdobiłeś, iák Pannę Młodą *Tanquam Sponsam ornatam Viro suo*, złotem, *in simbrijs aureis*. Przybrałeś w bogáto różny Appárat *in vestitu de aurato circumdata varietate*. Wyośi nád inne ziemskie, slicznie ozdobne ku Niebu lice y szyię, *Collum sicut TVRRIS!* y owšem, tá Gospodze uwielbiona, nakładem Twoim, nád niebiosá wyniesiona, *Caput inserit astris*. A w niey, y sam Bog, y Chwałá Jego święta: *Exaltare super Calos Deus, & super omnem terram gloria Tua*: á w Nim y Twoiá! Ale naybardziey wewnatrz, *Omnis gloria Filie Regis ab intus*, iáko iedyne Slubnego Pierzćienia Centrum, Anjelská práwie obyczáiw układnościá, *Gemma Sacerdotum*, wśzytkich ozdabiaesz. *Aras Marmoribus, Prelatos moribus ornas!* Náwet się y Archánjoł (choć to Ci, *neq̄ nubunt, neq̄ nubuntur*) y z Imienia y *ex Officio*, nád szczeremi Duchámi y wśzytkim Duchowienstwem Przełożony Michał, ná to Duchowne Wesele, da Bog o jutrze stáwi, Herbownymi, y ná cály Kościół Chrystusow wonnymi, Oblubieńcá Nászego, wienćząc Rożami; y ták iáko *Neocoronatam victimam*, w upominku Niebu, przy Ołtarzu oddáiac, y ofiáruiac. Bo iezeli ná grzeszniká pokucie, wesela się Anjeli! *Gaudium est Angelis &c.* O! toć, ná niewinnego JANA Nászego, (ktery láski poświęćáiacey, od Chrztu S. dochował) Beatyfikácyi, y sami Archánjołowie, ćieszyc się musza: *Gaudium est Archangelis &c.* Boć przecię, *in omni foro*, á zwlászczá w Sadách Duchownych; (á zwlászczá kiedy *ad libram æquitatis*, y nározładek MICHAŁA przyidzie) Niewinność, nád Pokutę, y dosyćczynienie, popláćac musi. Stáwił się ná toż Wesele z przeczyślá tákże Liliá DOMINIK, Infułat trzeći, y z láski swey w oczách wáśzych, dośiada ná tym Weselu: *Expectantibus Dominum (czy Dominicum?) donec revertatur à Nuptijs*. Y iáko *Archipresbyter*, czy *Arch-Triclinus?* Aktu Tego; sam wśzytkim ochoty do przysługi Páná młodego, to iest Błogosławionego Nowego, dodáie, y choć w Processyi oślátni idzie, przecięsz w godności *Prim* wiedzie, y do Ołtarzá kredensuiel! A żeby ná winie niewinnym, iák to ná Weselu tylko Duchownym, to iest, ná nabożeństwie, nieschodziło, żeby Panná MARYA, nie rzeklá do Páná JEZUSA, *Vinum non habent!* Przechornie pobożny

Ten *Arbitriclinus*, z prowadził z sobą w Dom ten Jezuicki, dwa równie śliczne y liczne, Duchowieństwa, y Pospolstwa, A naprzod Przeszláchetnego Mágistratu, y Przeswíetney Metropolij Krákovskiej, Groná! Za która to uczytnność Wászę, nalezyta Wszytkim w obec, y káżdemu z osobná, wdzięczność, *dulcem* w Jezuickich fercách, przed Bogiem y ludzini *memoriam*, powinósć samá, ná Nas, y ile z nás wyciska: Jákosz iuz w powszechnósći, naprzod do Duchowieństwa mowiac: Wycście dzís Naywyzsi Pásterze, Przenaywielebnieysi Biskupi, Jáśnie Oświccone Xiazetá Apostolskie, Piotrowie y inni Apostołowie! á my Jezuei Uczniowie, cień czarny y proch nog Apostolskich; *Pulvis & umbra Petri*. Wycście Kościoła Bożego Głowy; *Venerabilissima Capitula*, y cáła gęba *Capita*, do rzadzenia. A my Rámioná y Ręce do roboty. Ták nas Klemens VIII. názwał: *Societas est brachium dextrum Ecclesie*. tylko Nam poufałe pomoc roboty roskáżcie, *annuite Sociis*! My ná skinienie iedno gotowi! Wycście Archidyákoni, Prałáci: My Dyákoni *in Ministerium* *Missi propter Eos &c.* poczawszy od pierwszego *Stefana*. Wycście *Viri & Angeli Ecclesiarum*, á My po ludzku do Weselney mowiac Allegoryi: *adjutorium simile*: álbo tylko *tanquam*, niby Anjołowie Strożowie, *Viderunt faciem Ejus tanquam Angeli*. Wycście *Archipresbyteri, Praelati*: My tylko Samsiedzcy, bá prawie domowi, y tudziez ná záwołaniu, *Clerici Domestici*. Widzi ieszcze innych ták wiele Przechacnych ná swym Weselu Gosci! Widzi y mile wita, Przeszláchetny Mágistrat Metropolij Krákovskiej; widzi ten JAN REGIS, iáko drugi Nowy álbo Młody JAN, w obiáwieniu. *Vidi Civitatem Sanctam*, cále Przeswíetne, y śmiele rzekę, Przeswíete Miásto Stołeczne KRAKOW, *Civitatem Sanctam*. Miásto to Swięte! bo w żadnym tego Krolestwá Miesćie, tyle Kościołow y Swiatnic Páńskich nie liczymy, ile w Krákovie. Dla tego Go, drugim y Polkim Rzymem, zdawná swiát zowie: *Metropolis Cracovia, Roma Polonia*. Miásto to swięte! bo w żadnym Miesćie, tyle Ciał Swiętych cáłych nie leży, iáko w Krákovie. STANISŁAWOWIE! FLORYANOWIE! JACKOWIE! z Kętow JANOWIE! z Lipnicy SYMONOWIE! MICHAŁOWIE GIEDROĆIOWIE! z Kázimierzá drudzy STANISŁAWOWIE. Ze ieszcze nie wspomnę *Os de Osibus Vestris*, Miásta Tego Krwi Senatorskiej, Swiętey pámięci, luboć ieszcze *officose* nie B. ále przecię cudownie pobożney Pánný BARBARY LANGI, w tym tu Kościele spoczywáiaccy! tákdalece, ze iáko w godności, między innemi, Miásto to Prym, álbo Metropolia, ták w pobożności, w Swiatobliwósći; trzyma nieiáko Monopoliá. *Vidi Civitatem Sanctam, Ierusalem novam*: Nie owo stáre Jeruzalem Zydowskie, ktore Páná JEZUSA, nie ná

nie ná Wesele, ále do płáczu, y krwáwych potokow, nie raz przywiódło: *Videns Civitatem flevit*: ktore, choć iuż od Rzymian od nieprzyjaciół obleżone, á przecię samo między soba walczące. (O czym historye stáre.) Ale to Miásto, w Chrześciańskiey zgodzie, nowe Jeruzalem *Visio pacis*. Boby snác rzadko w cáley Polszcze, bá ledwie nie w cáłym świecie, ták zgodnie spokojne Miásto znalazł, ile przy ták częstey Naywyższego Urzędu y Prezydenctwá Alternacie! Widzi tedy JAN Nász Błogosłáwiony, Miásto to Święte w Processyi idace, *Vidi Civitatem S. descendentem* tu do Świętey BARBARY, od swoiey Fáry, gdzie, (iákom wyżej wspomniał, y Wy pospolicie mowicie) Lubo jest Pan Bog stáry; *Descendentem á DEO*; przeciesz Kościoł y Fára Jego, z hoyney nád inne Miásta, Obywátelow tuteicznych pobożności, z áwśze iák Pánná młoda, iáko do Slubu przybrána Oblubieni á: nápatrzyć się Jey, y JAN niewinny, nie może. *Vidi tanquam Sponsam ornatam Viro suo*. To widzisz JANIE Nász Błogosłáwiony, iák to, to Miásto S. ná Cię iákáwe! *Vidi Civitatem S.* A ty też w Niebie, co zá to, o Nim slyszysz? *Audivi vocem de Throno dicentem*: Slyszálem (JAN odpowiada) głos od Tronu Naywyższego. *ipse Deus erit cum Eis!* Zá to, że mnie Słudze Bożemu, Towáryszowi JEZUSOWEMU, tę przysługę świádczyli; Ze Akt weselny y Przenośiny moie, prazencyá swojá uczcili; Sam Pan y Bog moy, *ipse DEUS*, obecnością swojá w Domách Ich, y Kámienicách, przebywáć od tad będzie. *Erit cum Eis DEUS*. A czegoż więcej chcecie? y chcieć możecie? Kiedy Bog z Wámi: *Si DEUS Vobiscum, quis contra?* Zá to, żeście tu u Błogosłáwionego JANA REGISA, ná iednę y drugá godzinę, Gościámi byli; Gościá Naypożádańszego, BOGA samego; mieć w domách Wászych z áwśze będziecie! *ipse DEUS erit cum Eis*. Jákosz slychaycie y pátrzcie, co zá tym Gościem do Domow Wászych poydzie! Wszystkie o t tych czas utrapienia, Powietrzá, y nieszczęścia, z Domow Wászych ustapia, *Et mors ultra non erit, neq; luctus, neq; dolor erit ultra!* A ná ich mieysce, wszystkie Błogosłáwienstwa Boskie, wszystkie szczęścia y wesela nástapia! Mowże iuż káždy bezpiecznie! *Latatus sum in his, quae dicta sunt mihi!* o iákom się serdecznie uweselił z tego, co mi tu powiedziáno, że z tad do domu mego, powroćé iák do Domu Páńskiego: *in Domum Domini ibimus!* Bo tám Gościá miłego, z ástánę BOGA samego: *ipse DEUS erit*; o gdybysz się ták, iákos powiedział, stáło: *Fiat mihi secundum verbum Tuum!* Stánie się nie omylnie! tylko przydaycie; co támże w tym Psalmie nástępuje: *Fiat pax in virtute Tua, Et abundantia in TURRIBUS Tuis!* Będzie náte-

czny pokoy, będzie wesoło wszędzie, będzie dostátek wszy-
 stkiego w Herbownych WIEŻACH Wálszych! *Abundantia in Tur-*
ribus. tylko w tey Cnocie y Pobożności ku Bogu y Sługom-
 Jego, trwajcie. *Fiat in virtute!* Kończę Wesełny, do Prze-
 świetnego Miásta tego komplement, podobnym niegdy Te-
 goż Psalmisty, do Tegoż pobożnego, y ówsem iuz w całe Miá-
 stá Bożego. *Gloriosa dicta sunt de Te. Civitas Dei!* przy dokoń-
 czeniu Psalmu 86. Komplementem. *Sicut latantium omnium, ha-*
bitatio. sic in Te! Niech wszyscy Obywátele Miásta Tego, tak
 długo, Wesoło żyją, poki ich *post sera fata*, ná Gody Niebieskie
 z BARBARA S. nie wezwa. *Ecce Sponsus venit, exite.* Y ná Wese-
 le Błogosłáwionych Mieszczan Niebieskich, *ad Societatem Civium*
Supernorum, nie wezma.

Jużby Nam czas z Weseła, bá náwet y iuz z Przenosiń,
 do Domu! ále Was ieszcze ná Wety próże! Albo sobie ie-
 szcze sprawy y uczynmy Kollácyá Weseła ludzi bezbożnych,
 z Weselem Błogosłáwionych Sług Bożych. *Beati servilli.* Má-
 ia Pánowie swiátowi, *Mundus autem gaudebit:* Máia y Swięci
 Słudzy Bożi, Weseła swoje, ieszcze y tu ná ziemi: *Servite Do-*
mino in laetitia. Niż Im Oboygom, do owych; Tym do poża-
 dánych, z ziemi do niebá. *Venite Benedicti, Beati,* Podźcie Bło-
 gosłáwieni: á Owym niešťczęśliwych, z ziemi do piekła Prze-
 nosiń przydźcie! *Ite maledicti.* Jákoż y to w jutrzeyszey E-
 wángelij Wesele *Filio Regis*, choćci od Krolá Niebieskiego, *Si-*
mile est Regnum Calorum. Homini Regi sprawione; *Qui fecit nuptias:*
 Ieszcze tu znác ná tey ziemi było! Bo z niego, ieszcze kogoś
 rugnia, y Przenosińy do piekła czynią, *ligatis manibus & pedi-*
bus; ; dopiero mu ręce y nogi wiazác każą! toć ieszcze, znác
 miał do tych czas wolne, y ręce, do zárobienia sobie ná Nie-
 bo *In statu meriti:* y nogi do uścia potępienia; ieszcze był *in*
statu viae, ieszcze się mógł od piekła wybiegác! Dopiero, iák
 go śmierć záfzła, y smutne po Wesele, ná inny swiát Przeno-
 sińy: iuz ręce do roboty, y nogi zwiázano do drogi! zgoła
 iuz *statu meriti & viae* ustał! Ják nas ciemności śmierci ogár-
 na, *Proijcite in tenebras,* iák noc óstátnia zaydzie: iuz robić nie
 podobna. *Venit nox, in qua nemo poterit operari!* Zkad ieszcze
 się daley znác dáie, że tu ná ziemi, tak ludzie Swięci, iák y
 Swiátowi, są iáko ná Wesele! lecz, Ach! iáko rózne od sie-
 bie oboie te Weseła! Ale dopieroż ó! iák dálakie; iák niebo
 od ziemi, ówsem, áż od dná y przepásci piekielney, Przenosi-
 sińy Błogosłáwionych, od Przenosiń Przeklętych. Czytam *in*
Specula Exemplorum, że Biskup jeden wielce nabożny, zwiá-
 lczá do Janá Swiętego, (Pátroná czy Družby, iákom námie-
 nił dzi-

nił, dzisiejszego Błogosławonego JANA.) Ten tedy Biskup, gdy poczał bydz kuszony, uroda, do stołu swego niewinnie, bo z miłosierdzia, zaproszoney, pewney, albo raczey wcale niepewney, bo tylko ná usidlenie pobożnego Biskupá od czártá, w iey postaci zmysloney iákis Xiężniczki; niby to przed obráza Boską, do Biskupá się uciekáiacey! Dádza tym czásem znác Biskupowi; że iákis ubogi Pielgrzym, iálmuzny u drzwi prosi, (á to był Jan S. Ewángelista) Aż owá prawdziwie dworna, ále zmyslenie Dworká, każe się wprzod pielgrzymá spytác! Dáleko z niebá do Piekłá? A S. Pielgrzym, odpowiedziec iey kazał; Lepiey ten sam wie, co się o to pyta! wszák musiał tę drogę ná swych nies czesliwych Przenosinach przemierzyc. Spłonał od wstydú, ná tę odpowiedz, y w piekło przepadł Dya- beł! Wiecby, najmilsí moi, spytác y Wam, z iedney strony Bogaczá; po szátách stroynie Godowych, *induebatur bysso & purpura*; po codziennych iák ná Weselu bántkietách, *Epulabatur splendide!* z zastołá do Piekłá, miásto do grobu, Przeniesionego! *Sepultus est in inferno!* Z drugiey strony Łázárzá ubogiego; po śmierci, z podstołu ná łono Abráámowe od Anjołow zániesionego. Aż obá zgodnie odpowiadáia! Ach dálekiesz to nasze od siebie Przenosiny! *Magnum chaos inter nos!* Ani rozum poymie, áni myśl przemierzy, áni oko dozyrzy; áni ucho, choćbys się od wrzasku rozpukł, usłyszysz: *Nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit!* *Qua Deus praparavit, ták Diligentibus,* iáko też (co S. Augustyn dokláda) *Odiensibus se.* Po zárownie, bo iedenże Bog, nieskończenie miłosierny, iáko też y Tenże, spráwiedliwy nieskończenie! Zárowniesz z oboiey stro- ny! iák u Łázárzá! po *momentaneum & leve tribulationis,* ná- stąpi *aeternum gloria pondus!* Ták u Bogaczá (według tegoż Au- gustyna) po *momentaneum quod detestabat,* nastąpi: *aeternum quod cruciat!* zgołá po zárownie oboygá, lubo różnego, złego albo do- brego życia, momencie; luboć też różna, zła albo dobra, wie- czność Oboygú nastąpi, ále iednák oboiá zárownie nieskończona! Ach! nieskończona! y ieszcze po tysiac kroć nieskończona!

Aleśmy się predko, ná Przenosiny záciekli! wrocmy się wprzod ná Wesele! Rzekłem, y ták iest! że ieszcze y tu ná ziemi, choć to *in hac lachrymarum valle,* y Swięci, y Swiátowi; y Zli, y Dobrzy; iák ná Weselu żyia! ktore Wesela (iákom- także rzekł) w tym się zgadzáia, że oboie momentem prze- miiáia: Oboie *Nuptus facte in Cana Galilae.* to iest: *in trans- migratione!* A po oboygú Weselu, nieskończone ná wieki wie- czne, następuia Przenosiny! Jeszcze y w tym się wesela te zgadzáia, że oboie z smutkiem y z utrapieniem, mniey więcey,

zawsze są pomieszane! lub razem, lub alternata. *Alternò redeunt choro, Risus & Gemitus.* Na każdym z tych Wesełu, iako na Gálilejskim; y wino *latificans cor*, y wodą, *Aqua tribulationum*, bydz musi! Życie nálze, iako *theatrum* na Diálogo: *Vita nostra simillima theatro.* Z tad ow choć Pogáński Cefarz, do w koło łtoiaczych, przed śmiercią, mowił - *Amici! rectenè Scenam peregrimus?* Na tym theátrum, Wszyscy y Zli, y Dobrzy Aktorowie, (iák na Wesełach bywa) różne Spektakulá, Sceny, y Opery, przed niebem y ziemiá, ále same tylko, álbo Komedye, álbo Trágædye, to iest z weselem y z smutkiem zmieszane, wypráwuujemy! *Spectaculum facti sumus & Angelis & Hominibus!* W tym się zász, oboie te Weseła, dáleko od siebie różniá! że na Wesełach Świętych y Błogosławionych Sług Bożych, *Nuptia facta, non ficta.* Wesele prawdziwe, szczere, nie zmyślone, *secura mens, quasi iuge Convivium!* gruntowne, do zbudowania *Nuptia facta!* A lub się y tu, na tym Wesełu, czásem co smutnego záwinie, álbo iákoby wody y utrapienia, *Aqua tribulationum*, do winá się co, y przy Ostarzu, przy uczcie y stole Páńskim, przymieszá; *Implete hydrias aquá:* przeciesz to prętko, zá przyczyná Pánni MARYI Poćieszycielki utrapionych, Pan JEZUS, w wesołe wino, *Vinum latificans*, przemieni; *Tristitia vestra, convertetur in gaudium*, właśnie iák wodę w wino; *Gustavit aquam, vinum factam.* O! nie ták, y nie raz nie ták, Weseła światá tego: *Non sic impij, non sic!* wszystko opák świat idzie! Weseła krotkie y nieprawdziwe, ále zmyślone, y niestáteczne, *Nuptia ficta!* Nie tylko przeto, że ták częste rozwody po Wesełach; iákoby to tylko dla Ceremonij, zmyślone tylko *per fictionem juris*, Przysięgi y Sluby były! *Nuptia ficta.* Ale bárdziej ieszczé dla tego, że w złym sumnieniu, prawdziwe Wesele bydz nie może: Coś tylko po wierzchu, na pozor, y na twarzy wesołość pokázuiá; A w sercu molá y smutek nie znóśny czuiá! iák owe iábiká Sodomskie; Coś czerwonego, coś ozdobnego zwierzchu, y w oczy! á wewnątrz robak sumnienie toczy! Więcey Tákich, na Wesełach światowych, co Im się czoło śmieie, á serce plácze! *Pars major lachrymas ridet, & intus habet!* Coś ci się też tám czásem, winá szczerego, w ręku u Páná pokaże; ále y máły tylko kieliszek, *Calix in manu Domini vini meri;* y to, y tego nie długo. ieszczé się czásem bántiet y stoł nie skończy; á iuż winá nie stáie, *vinum non habent.* Już lury y mieszániny w kieliszkách pełno, *Calix plenus misto:* aż náostíatek, do drożdzy ná schyłku, á ná stárość, y do pomyi przyidzie. *Verumtamen fex ejus non est exinanita!* Aż owe nálze Weseła, owe roskoszy y ućiechy, co się to z rázu
coś pra-

coś prawdziwego, coś winą szczerego zdało, *vini meri*: iák przyidzie ná schyłku życia, do śmierci; áż szczerę, ná dnie piekielnym drożdze *fax ejus non est exinanita*! áż się nam wino, w żość gorzka, y gorzka niżli smocza, obroci: *Fel Draconum*, *vinum eorum*! áż owe ná pozor z rázu słodkie kánary, *Cum splenderit in vitro color ejus*: w iad się iászczurczy, przy końcu życia, zámienia, *in fine mordebit ut coluber*! Bá czásem ieszcze y zá żywotá, u owych swywolnych, y zbyt się weselacych, prawdziwie iák ich zowiemy, Pánów młodych, y Synów Márnotrawnych; po rosproszoney *cum meretricibus*, y stráconey fortunie, przyidzie do nędzy ostátney! po zdrowiu przepitym, do niepoczéiwey choroby! po siłách y urodzie stráconey, do z káncerowáney z gniliżny; od ktorey się nos nietylko zátykác, ále y upadác często musi: po Máteracách do gnoiu! po Márcypanách, do młotá, by też z wieprzami, *de siliquis porcorum*! po Winie y Alákántách, do pomyi z świniámi! Ták to znikome, ták niestáteczne te wesela światowe, *Nuptia sc̄ta*! coś ná nich zrázu, niby to winą prawdziwego pokaża, á w rzeczy lurá ipsymowána, ále coś trochę ulepem przysłodzona; coś głowy tylko, y płonney ápprehensij zágrzeie, ále do wnatrza, y do żoładká, dopieroz do lercá nie doydzie, *latificans eor*! chybá po wierzchu krew zápali, y ieszcze w szá ona málnę w práwi: Ze się nim, iákoby bestye opiwłzy; młynkiem się toczyć, w koło obrácác, y niby ná Weselu, tańcowác; á w rzeczy lamey, w głowę z desperácii często záchodzie poczna, *Impij incircu-itu ambulans*! y rozumieia szaleni, że w tym cyrkule wiekowác będa! áż iedná ráza, *extrema gaudij, luctus occupat*; Áż iák do *Centrum*, Cyrkułu tego przyidzie; w punkcie, w momencie. *in puncto, ad inferna descendunt*! Az często (iákoby tyśiacem przykádow slyszemy) z puł tanecznego kośá, iákoby z centrum lamego, z puł Wesela ziemskiego, przychodzi ná Przenosińy do piekiá! *in puncto ad inferna*. Ciágnác Oni pokiey moga, y czásem áż do drugiego dnia białego, przeciągáia dni swe Wesela: *Ducunt dies suos*. A o smiertelney nocy, áni im się śni! iákby iuż noc, ná záfwsze minęá. *Nox processit*! iákby się *indissolubili vinculo Matrimonij*, z światem y z ustáwicznym bez cieniu światłem, *et sine nubis dies*! á zgołá z samym dniem ożenili: *Uxorem duxi et ideo et c. ducunt Dies*! áż po tych choćby naydłużey przeciągnionych dniách wesołych, y z iutrzejszego zaráz Wesela, bá ieszcze ledwie nie od Ostarzá, *et cornu Evangelij*: nieszczęśliwe do piekielných ciemności nástapia Przenosińy: *Proijcite eum in tenebras exteriores*! Wláśnie to ludzie światowi, á zwfászczá Pánowie Młodzi, wedle Madrego Sálomoná, *sic Homines capiuntur*

ut hano, poszli ná owe drobne y głupie rybki. Skaczą y w ko-
ło wędki, właśnie iák ná Weselu táncuia! Co raz to wędki,
z rázu niby ostrożnie, skosztuia; y rozumieia, że ná weselu bán-
kiet mieć będą; iákosż coś po wierzchu smákuie; á piekielny
też Rybak, co raz wędki niby popuszcza: bá y bez wędki, to iest
powabem zrázu od grzechu wolnym, neći! Niechże nie stráwny
kafek oraz y z wędka, choć nie ostrożnie połknie; áz ostre
wewnątrz utáione želázo, wnętrzości ryje! serce się kráie! á
robak sumnienie gryzie; śmierci się równáiacy; y owszem,
nád tysiac śmierci uprzykrzeńszy, *Vermis eorum non morietur!*
Áz moię rybkę, álbo raczey iuż iáko swoię, piekielny Rybak
pożárpnie, áz ná śmiertelny piasek, którym Jey oczy záfypia,
áz ná brzeg wieczności wyciągnie! áz ze wfzytkiego, iáko z
łuski oskrobie, á czásem y z skory samey odrze; ták trupá
w ziemi, iák łuskę ná piasku porzuciwszy, *Nudus in ignota Pali-
nure jacebis arena!* Acz ieszczé o ciáło, o łuskę, y o skorę mniey-
sza, *Humme an sublimè putrescat!* o Rybkę, o Duszę naybárdzicy
idzie! ktorą piekielny Oprawcá porwawszy, do kuchni, nie-
ugászonym ogniē, *Andoribus sempiternis* wybucháiacy, co przedcy
nicście. (O! nigdy, krwáwemi łzami nie oplákáne, z igraia-
cego morzá, do bełkotliwego ukropu, do panwi y kotlá Prze-
nošiny!) Zeby ia świeża, Pfu Cerberowi zgotowác zá specya-
ł. *Cibus ejus electus!* Áz niešťczęśliwe rybki: iedne ryłuia,
drugie kárbuia, trzecié płatáia, y w dzwoná kráia. Áz te w
rosóle wárza! owe w oleiu, bá w smole smáza! mnieysze ná ro-
stách, á większe *cum magno oculo* ná roznách pieka! Mowćiesz
do siebie wzáiemnie, (iák owo czásem pobożne stadłá do sie-
bie mawiaćie) moiá Rybko! czy się z ktorým z nas (uchoway
Boże) ták dziać nie będzie? *Sic homines capiuntur!* Powiáda-
ia (o czym y náš Delrio) o Czárownicách; że ná swych z
Czártem ná łysy gorze Weselách; często ie ták Diabeł mami,
że im się zda, że Márcypany, Cukry, Alákanty ná słołách,
iedza y pija, y skaczą! y ieszczé fobie czásem do domu zácho-
wuia; á gdy názájutrz ták głodne Báby, (iákosż znác, bo zá-
wsze chude iák łzczepy ná stos gotowe) iák przed tym były;
chcąc się pošilić, do Márcypanu rękę pošięgná; áz tu álbo nic,
álbo gnoy tylko y smrod, w kieszeni znajda. Swiát właśnie
iák łysá gorá! szumno, dumno; á wpięty zimno! gorno, choć
łysó: Ludzie y Stadłá bezbożne; iák Czárownicy, y Czáro-
wnice. Dla tego ich wfzyłtkich, ná stos piekielny, Bog y Se-
dzia skázuie! *Ite in ignem!* Y rozumieia, że tu ná świećie sa, iák ná
prawdziwym Weselu! *Nuptia facta.* Áz iák Im do Domu swego
do grobu wracać kaža, *ibit homo in domum eternitatis sue!* *Et in pul-*

verem

verem repereris. iak snem smiertelnym zasn! *in eternam claudentur lumina noctens!* az Owi *Viri divitiarum*, co sie to iako Mężowie z Zonami, tak Oni z Bogactwy poženili; (ze y spac bez nich, ze tak rzekę nie moga) *dormierunt somnum suum*! Nie rychto sie ocknawszy, po Weselu, nic, tylko sen y mare, albo mary, podle siebie znayduia, *& nihil invenerunt in manibus suis.*

Dla tego, wzwyż pomieniony Sálomon, przynamniey po szkodzi y doświadczeniu, mędrzy! śmieie sie z próżnego swiata tego Wesela: *risum reputavi errorem!* *& gaudio dixi; Quid frustra deciperis!* A ia y wy przydaymy! *Quid frustra decipis?* Wizytko to zmyślone rzeczy! *Nuptia ficta!* A ielzce przed tym, y Ociec Jego stary Dawid, przeltrzega wsztykch iako Synow: *Filij Hominum, ut quid diligitis vanitatem!* O glupie dziecká! nie ludzie, lecz nie dorosli ielzce Synowie ludzcy: *Filij Hominum*, wiasnie (jakom y nie raz wyzey namienil) iako Panowie Młodzi, y swiezy weselnicy! na coz sie to, tak bardzo y tak szalenie *Amari Amens!* w marnosci swiatowey, iak w wlasney Zonie, y ielzce bardziey, kochacie? *Ut quid diligitis vanitatem?* Na co, oczywistego, w poprzysejzoney przyiazni, klamstwa iak Zony, szukacie? *& queritis mendacium!*

Ale, na coz to tak daleko, albo do morza po ryby chodzic; albo na tysa gore, po czarownice latac? kiedy w blisko jutrzyszey Ewangelii, jawny dokument mamy, znikomosci Wesela swiata tego? Wnidzie do izby stolowey, Krol y Gospodarz: obaczy tam Gościa, niepocziesnie iakos ustroionego: y z gniewem Go okrzyknie: *Quorodo huc intrasti, non habens vestem Nuptialem?* Co iest dla Boga! wszak to tu ubogich, odartulow, w pul nagicz kalekow, a zgoła, kto sie tylko nawinal, a nie lenil; nie tylko na to Wesele zapraszac, *Quoscumq; inveneritis, vocate ad Nuptias;* Ale tez gwaltem wciagac y wpychac, tenze Krol przed tym kazal! *Compelle intrare;* byle koniecznie stoly zasadzic, izbe napelnic: *ut impleatur Domus.* A z kadze taka odmiana w ochocie Gospodarskiej? ze odartusa tego, *non habens vestem:* z zastola rugowac kaza? pieknac ochota! zaprosiwszy ba y wciagnawszy Gościa, zamknac przed Nim; ba ielzce y lamego oknem wyrzucic za wrotá! *Proijcite Eum!* ze snac, swietno-Godowey blawatney szaty niemial. Taka to pospolicie u ludzi, choc to naludzkiach ucztach, nie ludzkość, ale grubianiska nie polityka bywa; ze na bankietach, bardziey Sobole y Rysie, y inne dzikie bestye szacua y szanua niz y naygodniejszego Czlowieka, tylko ze nie stroynego! Ale na Godach Slug wiernych Chrystusowych, ktore samze Ten Krol Niebieski, ielzce

fzcze y tu ná ziemi spráwuie, to iest u Stołu Páńskiego, Chle-
bem y Winem, Ciálem y Krwia Jezusowa zálstáwionego, nie
ták! nie o toć Go to bito, że stroyney száty, á zwiászczá zwierz-
chniey, ná grzbiecie nie miał! boć Go tak odártego proszono,
bá gwałtem wzięto! Ale przeciwnym owszem sposobem,
znác, że to był iákis swiátowy Gáfzek, co to nie wiedział, bá áni
słyżał, co to u Pána JEZUSA, zá *Vestis Nuptialis*? Snać się u-
bostwá Chrystusowego y swego wstydził, á swiátowá się wesel-
ná modá ustroił; to iest, byle po wierzchu ná grzbiecie wiew-
tno, choć wewnątrz, w sercu y ná sumnieniu ciemno; byle su-
knia zwierzchnia była cáła, choć *Interula*, choć niewinności
sukienká, ná drobne káwałki podárta! A iezeli iezcze w cu-
dzey y pożyczáney chćiał się popisac, dopieroż w gwałtem w wy-
dártey sukni, do Stołu Páńskiego, bez restytucyi poszedł; pe-
wnie, tak nie ludzkiego zdziercę, iáko sam pełen ludzkości,
Homini Regi, Krol y Pan miłościwy, z gniewem rugowác od
Stołu swego każe! *Foris Canes*. precz psi nie ludzcy, z We sela
y od Stołu mego! Co to zá cudze suknie śápác y milczkiem
szárpác y drzec umiećie. y iákby to nic, do Stołu mego isc
śmicćie! Woli Pan JEZUS, choć y w wytártey, bá choć w po-
dártey, byle swey wlásfney, niż w cudzey, ábo wydártey, by
nayswietnieyszey sukni, u Stołu swego ná Godách widzić!
Mnieysza o szátę powierzchowná! Choć y u samey Krolowy,
rozmáićie się po wierzchu tráfi, choć z rózných plátkow sukniá
látána: *Circumdata Varietate*. Sámá *Integritas vite & morum*,
całość sumnienia, y niewinności sukienká nienáruszona, niepo-
kalána; to to szátá Godowa! to *vestis Nuptialis*! To to *stola*
gloria! to sukniá Slubná! kázdey, ále osobliwie dzisieyszey O-
blubienicy Chytystusowey, Dufzy Błogosláwionego REGISA,
Omnis gloria Filia REGIS. pierwsza ná Chrzcćie S. wzięta, *Stola pri-*
ma, y w cále záwísze w niepokalánym sercu dochowána (iákom
námienił wyżey, o czym y niżej,) Sukienká niewinności!
A ze nie kázdego, bá rzadko kogo, ná tę Sukienkę stánie;
więc gdyby był przynamniey ten w Ewangelij Godownik, iáko
Syn márnotráwny, wytárszy, bá y odárszy się między ludźmi,
wprzod niż do stołu poszedł, spowiedziáł się szezzerze, y odkrył
iákemu Oycu Duchownemu, *Pater peccavi*! gdyby się był ná-
góści swoiey nie wstydził, á choćby się y záwstydził, byleby
iey płaszczykiem wymowki nie pokrywał; pewnieby się był nád
serdeczná Jego bolesćią y nágóścią uzálił, tak ludzki Krol y mi-
łosierny, *Homini Regi*; tak Gospodarz ochoczy! ktory mu Chle-
bá y Winá, Ciáłá y Krwi swey wlásfney nie záłował; dopieroż
by był, y nayprzednieyszą ze swego Skárbcu przynieść szátę
rozkazał,

rozkazał, y nagość Jego pokrył. *Cito proferte stolam primam!* y ieszczeby Go, nie tylko miał za Gościa, ale za Syna, *Hic Filius meus*; za Oblubieńca! Sprawiłby mu był, y wszytym z niego Aniołom swoim, *Gaudium est Angelis, super uno peccatore penitentiam agente!* drugie, iako Drugiemu synowi, *Wesele, Fecit Nuptias Filio suo!* y drugie, z łalka swa poświęcająca, *Zasługubiny: Date annulum in manu ejus.* Ale, że nagość swoją, naprzod przed czeladką zataił, mniemając, że mu to w ciźbie ujdzie; Potym; choć Go iuz sam Krol, wskros sercá przeni-
 ájący, y Jego nagości doyzrzał, *Vidit Hominem non vestitum.* y słuźnym gniewem, ácz tylko Inac ieszcze przez náchnie-
 nie wewnętrzne, w własnym sumnieniu; potym przez Kázno-
 dzieyskie ustá, ledwie nie iáwnie okrzyknał! *Quomodo huc in-
 trasti! non habens vestem?* Smiałeś Mi się tu, z wżeteczną
 nagością Twoją, y ná oczy pokazać? Smiałeś, u Stołu Me-
 go Chlebem Anielskim zastawionego, twym ściertwem świecić?
non habens vestem? A on co ná to? A to! miásto tego, co
 miał, albo od żalu do nog Páńskich, albo od wstydu pod
 stoł ow upásć, y tam wskruszonym sercu, przynamniy o okru-
 szyny padające z Stołu Páńskiego, między szczeniety prosić. *Nam
 & Catelli edunt de micis, que cadunt de mensa Dominorum suorum!*
 Aż On, w uporze y zawziętości, zámilknał. *At ille obmutuit.*
 iákby mu gębę związał! A Krol też, iuz dłużej cierpieć,
 tak krnabrney w złym zácietości, nie mogac; związać mu
 ręce y nogi każe, żeby się iuz więcey nie mógł odiać, áni
 usć wiecznego potępienia: *Ligatus manibus & pedibus*; y tak
 do wieczney ciemnicy wrzucić: *Proscite Eum in tenebras exte-
 ores! Ibi erit fletus & stridor dentium!* A Ja powtarzam: y Wy
 po tyśiac kroć razy, zawnčaju w sobie y sobie mowcie! O!
 nig dy, kiwáwymi łzami nie oplákánie, z ziemi do piekła, po
 znikomym Wesele, ná wieczny płacz y zgrzytanie zębów,
 ludzi złych, á wczesnie pokutować nieccacych, Przenosiny!

Nie takie u ludzi, przynamni zawnčaju, á szczerze pokutu-
 iacych; dopieroż u ludzi Świętych. á w szczegulności, u Ná-
 szego dzisieyszego Nowego Błogosławionego, iákoby Pána
 Młodego JANA REGISA; nie takie y tu ná zicmi Wesele, y
 w Niebo Przenosiny! Nie ná pozor tylko, nietrwále y zmy-
 słone: *Nuptia ficta*: Ale gruntowne y prawdziwe: *Nuptia fa-
 cta*. Prawdą; że y u Świętych Páńskich, y u Nászego Błogo-
 sławionego REGISA; czásem się też smutek między Weselem
 zawnął: *Miscentur medijs gaudia luctibus!* (iák to, ná tym nie-
 státku świecie, rozmáicie bydz musi; choć y u Świętey Duszy)
 Ale to tylko po wierzchu: *Circumamicta varietatibus.* Ale

ná sercu wewnątrz, záwsze státeczne, samey się Niebieski chwale równájące Wesele; *Omnis gloria Filia REGIS*; to iest Duszy Błogosławionego REGISA; *ab intus*; wewnątrz!

Powiadáia niektorzy Autorowie; y z nimi Wielebny Bedá; że owo w Kánie Gálileyskiej Wesele, było JANA S. Družby (iákom rzekł wyżej) Nászego JANA B. Do tego, Inni przydáia; że z Owa potym Jáwnogrzesznica, á Náostátek pokutuiaça, czy Magdálena, czy inna? Jákomby JAN S. widzac cud, wody w wino przemienioney: záraz Oblubienicę opuścił. (iák potym S. Alexy y inni) Oná záś iáko to urodziwa y mloda, ná rospuště się udáta; ále potym, od Tegož JANA Świętego, do pokuty, y do Chrystusa náwrocona. Zywy to, Wesele, y żywotá B. REGISA Obraz! Naprzod, z pierwszego Imienia: Y to JANOWE Wesele! Z drugiego *Franciscus Pauper*, bo y tam ubóstwo było; Winá nie státo! *Non habent!* z wokácyi tež y stanu swego, właśnie Iezuické Wesele! *Vocatus est & IESUS, cum Discipulis suis!* Proszono y Pánni MARYI, ná toż (iák y tu dzis) Wesele! *Et erat Mater IESU ibi.* Bylo ná ostátek Wesele to, (iák y dzisieysze násze) *in Cana Galilae*, w tránmigrácyi, álbo w Procelsyi.

Nie upijał się iednak; ná krotkie swiátowe Wesele, JAN S. áni Nász JAN B. Ale owszem; swiát, y swietne splendory, *in sole posuit tabernaculum suum*, y Senatorskiej, w Krolestwie Fráncuskim, Familij Dostátki, (w których się drudzy, iákom rzekł wyżej, *Viri Diciturum*, iáko w Oblubienicy kocháia) porzuciwszy; potzedł w kompánii z Pánem JEZUSEM ná żywot Apollolski, ná stan Missionárski, á zgoła ná Towárzycki Jezuicki. *Et ipse tanquam Sponsus, procedens de thalamo suo.* Náwet y potym iuz w Zakonie; zostáwiwszy iákiżkolwiek wczásik y łozeczko choć ubogie, wybiegał ustáwicznie pieszo, z domowey Komorki, álbo Celi: *a Summo Calo egressio Ejus*; ná pracowite Missie Apostolskie, po nieprzebytych láfách, y niedostepnych skáfách, z gory ná gore, iákomby z niebá ná ziemię, *a summo Calo*, Olbrzymiskim práwie, z wielkim Weselem, póspieszal krokiem, *Exultavit ut Gigas, ad currendam viam!* zbáwienia dusz ludzkich, iáko błędnych po dzikiey puštyni owieczek, z niespracowana pilnością szukáiac, y zá niemi się przez ostre ciernia przedzieráiac, álbo przez twarde opoki czołgáiac. Náwet raz, z wysokiey skáfy spadłszy, y nogę cále złamawszy; y z tym wszytkim ná modlitwę upadłszy, niezwyćiezoná cierpliwością, *invictá patientiá*. (iáko mu Kościól S. przyznáie) do chorego się, y innych, sam skáleczony, ná mil dwie o kuli práwie czołgał; á tam dopiero odwinawszy nogę, cudownie zdrowa, w nagrodę swoiey pracy, obaczył, y sam podobnie wielu chorych uzdrawiał.

Idę z Dawidem Krolom, á oraz z naszym REGISEM, y
 daley w tymże Pŝalmie: *Nec est, qui se abscondat á calore ejus!*
 Zadna się wioŝká y chátá, żaden ŝtan nie zátáił, przed Jego
 pałaiaca, y wŝytkich zápalaiaca, miłostí Bogá y Bliźniego!
 Prawdziwy Syn Oycá S. Ognieŝtego Ignácego; ktory ŝwoich
 Towárzyŝow Jezuitow, ná opowiadanie Náuki Chrzeŝciáńŝkiej
 rozŝyłaiac, ták im mawiai: *Ite! omnia incendite, & inflamma-*
te! Y owŝzem, nietylko ŝobie mial zá naypierwŝá Regulę Oy-
 cá S. Ignácego: *Finis hujus Societatis est, non solum salutem suam,*
cum D. G. curare; sed cum eadem, impense in salutem Proximorum
incumbere: Ale teŝ, zá Práwo Boŝe; Dufz ludzkich, zwłá-
 ŝczá ubogich, do Bogá náwráćanie; *Lex Domini, convertens a-*
nimas, iáko tám, tenŝe Pŝalm mowi; y záraz támŝe przydá-
 ie: *Testimonium Domini fidele. sapientiam prestans Parvulis:* Ná
 Kátechismach, ná uŝtáwicznych náukách Chrzeŝciáńŝkich, dla
 Dŝiatek ofobliwie y Proŝtakow, *Sapientiam prestans Parvulis.*
 Acz się y Ludŝie Godni, ná Jego Náukę Chrzeŝciáńŝká, ćisnęli
 tákdaleće, że z podŝiwieniem y wielu mądrych; wiécey nie-
 rownie ŝlucháczá, ná Kátechismách Jego bywáto, niŝ u nay-
 głównieyŝych y záwołánych Káznodŝieciow! Nuŝ iáko się
 o niepoczćiwie ŝyiacych dowiedział gđŝie Niewiáŝtách, ták się
 uŝilnie o Nie, iáko by o wŝasne Oblubienice, ŝtárai (iáko niegdy,
 wedle niektorych, o czym y wyŝey; JAN S. Ewángeliŝtá, o Má-
 gdálenę, ábo o Inna Jáwnogrzeŝnicę) áby le był Bogu po-
 zyskał, áby do Pána JEZUSA przyprowadził. Domyłm ná-
 ymował; do Pań y Matron poboŝnych, częŝto z pláczem wprá-
 ŝzał; w ŝtátku y w pokućie, co raz utwierdzał, &c. Acz o
 to, y inne uŝlugi w zbáwieniu Ludzkim, wielkie przymow-
 ki, y iáwne kálumnie ćierpiał: Jákoŝ kto zdrowym okiem wey-
 ŝrzy, y cále (byle bez Páŝŝy) przebieŝy Ewángelie: uzna,
 że práwie Ciŝz ábo Heretycy, Sádduceuŝzowie, ábo ŝtárzy Fá-
 ryzeuŝzowie: ábo Piŝmienni *Legis periti* ŝcribowie, y Dokto-
 rowie! y teŝ wŝytkie, ledwie nie *de verbo ad verbum,* iáko nie-
 gdy ná Pána JEZUSA, ták dŝis ná Jezuitow, wála kálumnie!
 Pan JEZUS, *Pocator vini.* Jezuići po Páńsku ŝyia, y wino czę-
 ŝto pija! Pan JEZUS, *cum Peccatoribus manducat!* Jezuići, rzad-
 ko poŝzcza, á ná częŝtówánia chodza. Pan JEZUS *seducit Tur-*
bas! Jezuići, Ludŝi y proŝtych zwodza! Pan JEZUS, *Commo-*
vet plebem! Jezuići, ŝwiát fakcyámi mieŝzaia! Pan JEZUS *pro-*
hibet tributum dari Casari! Jezuići, przećiwko Pánom y Krolom
 powŝtaia! Pan JEZUS u Marty y Mágdáleny przeŝiada, bá y

bieśiada, *Fecerunt Ei Canam ibi, & Martha ministrabat*; Jezu-
 ici, z Dewotkami się bawia! Przeciwno Panu JEZUSOWI się ná-
 rádzáno, y ligi y rzpizki czyniono! *Quid facimus? Ecce mundus*
Totus post Eum abit, & omnes credent in Eum; & Venient Roma-
ni; & tollent locum nostrum &c.! tak własnie ná Jezuitow, He-
 retycy y inni się zmawiaia, bá y choć sobie indzi przeciwni,
 tu się zgadzaiá, Lutrzy, Kálwini, Jánleniſtowie, &c. A náo-
 ſtátek, iák o JEZUSIE roźni roźnie, iedni tak, drudzy iák! *Alij*
dicebant quia bonus est? Alij non. Et Schisma erat de Ea inter Illos.
 Tak własnie y o Jezuitách! Znáłáziác przecie niewjnnóſć JE-
 ZUSOWA, znáyduie z iáski Bożey, y Jezuicka, Pátronow, zwiá-
 ſzczá Jozefow, y Protektorow, luboć czásem oſtrożnych *propter*
metum Iudeorum Nikodemow! Aleć Nam zá wieźá nayobroń-
 nieyſza ſtanie, ſamo Páná JEZUSA Imię! *Turris fortissima No-*
men Domini! Niech choćby wſzytscy Ludźie ziorzecza! byle
 Bog błogóſławił! Jákoſz, ſamże ten Pan JEZUS, iákó Nay-
 wyższy Papiież, zá tę nienawiſć ludzká y ziorzeczeńſtwá, Te-
 muż JANOWI REGISOWI, y wſzytkim innym Jemu podobnym,
 Beatyfikácyá, á oraz y Weſele ſpráwuie, *Beati eritis, cum vos ode-*
rint homines Gaudete & Exultate! y pátrzcie, że tá od Páná JE-
 ZUSA Beatyfikácyá, własnie, (y ieſzcze bárdziej) iák wſpomnio-
 ne wzwyż ziorzeczeńſtwá, *ad literam* Jezuicka, á zatym y to
 Weſele, tákże Jezuickie bydź muſi. Botamże záraz, Tenże
 Pan JEZUS przydáie: *Cum exprobraverint & ejecerint nomen*
veſtrum, tanquam malum, propter Filium Hominis! álbo iákó in-
 dziey wykłáda, *propter Nomen meum!* Bo komuſz bárdziej y
 częſciey exprobrowano; *Cum exprobraverint!* y w uſzy nie raz
 ná oczy wyrzucano, y ſámo náwet Imię y Jezuickie przezwiſko,
& ejecerint nomen veſtrum; iákoby to zle bárdzo *tanquam ma-*
lum, y z dumy iákis, *Non sum sicut ceteri,* IGNACY S. uczynił;
 że nam się Jezuitami od Imienia JEZUS zwác kazał; á tá
 przygáná, niby to dla ſamey, Imienia tegoż Przenayſwieťſzego,
 powagi! *Propter Nomen Meum.* Toćby y Swięci Apoſtołowie,
 álbo y Ewángeliſtowie, nie dobrze uczynili (y dla tego Ich znác
 niektorzy Heretycy w tym poprawiać chćieli y ſmieli) że Pier-
 wſzym Wiernym, nie kazáli się zwác Apoſtolikami, álbo Ewán-
 gelikami, ále od ſamego Chryſtuſa, Chrzeſciánami! Chybáby,
 nie iednoź to było, Pan Chryſtuſ, co y Pan JEZUS. Ale ucho-
 way Boże, o tym bluźnierſtwie pomyſlić.

Wracam się do Błogóſławionego REGISA! Aczem y przez to
 od Niego, iáké od Towárzyſzá JEZUSOWEGO, y Jezuickiego, ze
 wſzytkłemi Nami ſpolnego, nie odſtepował. Te wſzytkie ſobie
 z Pánem JEZUSEM y z Jezuitami ſpolne kálumnje, nie tylko
 ćierpli-

cierpliwie: *Inviſtâ patientiâ* ponoſił, y te tak nieſtrawne, nie-
 ſmâczne kaſki, y ludzkie ugryſki, ſtrawił to wſzytko; âle teſz
 wesoło, y z radoſciâ, iâkby był ná traktâmenâcie naylepszym; iâkby z Wefela, po Jezuicku, po Apoſtolsku powracał: *Ibant*
Gaudentes, quoniam digni habiti ſunt, pro Nomine IESU contumeli-
am pati. Jeſzcze y ná tym, w ſamych zelżywych ſłowách,
 obelgach, y násmiewiſkách, Wefelu, máło miał Náſz Apoſtoł!
 nie tylko *verba*, âle teſz y *verbera*, zá Imię JEZUSOWE, Bło-
 goſławiony JAN Náſz ponoſił; iâko Apoſtoł Páweł, mowi o
 pierwſzych w Koſciele Bożym Wiernych; *Nam & iacturam*
Bonorum veſtrorum, & ludibria, cum Gaudio ſuſcepiftis. Przy-
 mowâliſcie z Wefelem, utrâtę dobr y májêtnoſci, násmiewiſká
 y uragânia dla Chryſtufa; *inſuper & carceres, & verbera exper-*
ti; Ale y ná d to ieſzcze, więzienia bicia, y náoſtátek ſmierć
 ſamę, ochotnieſcie ponoſili. *Cum Gaudio ſuſcepiftis.* Było to nie
 raz, że Go wſzeteczni Młokoſowie, zá odmowione Im Nálo-
 ſnice, ná ſmierć ſzukáli, y zábić chcieli; by była Ręká Bo-
 ſka Cudowna, z JANEM tym Náſzym nie była. *Manus Domini*
erat cum illo! y od rękú meſzoboyſkich Onego nie obroniła.
 Jákoſz raz zwlaſzczâ, Ten JAN o prawdę y Bogá, dla iedney
 wſzeteczney Skoczki y Herodyády, o włoſek ſzyi nie dał! Bo
 zmowiwſzy ſię kilku bezbożnych, ſwawolników; raz po obie-
 dzie, gdy Koſcioł od ludzi był wolny, niby Go ná Spowiedź,
 chcąc Go okrutnie zábić, záwołać kázáli. Ale, iâk ochotnie
 z wesołą Anielską twarzą przyſzedł; y pyta ná coby Go potrze-
 bowáli? Oni cudownie przeſtrâſzeni, iedni wſtecz, iâk niegdy
 w Ogroycu Zydzi: *Ceciderunt retrorſum!* Jeden záſ z Nich,
 w prawdziwey pokucie, do Nog Iego upadł, z płâczem Go
 przepraſzáiac, y tamſze záraz, umyſlonego meſzoboyſtwá, Jemuſz
 ſię ſpowiádâiac! Coſz rozumieć? z iâkim Wefelem ſwoim,
 JAN Ten, iâk drugi Anioł, (wſzák y o Janie powiedziano:
Ecce ego mitto Angelum meum.) z iâkim mowie niewymownym
 ſwoim Wefelem, ná ſzy pokutuiacego pátrzał, y ſpowiedzi
 Tego ſłuchał, ktory ná Jego krew niewinna pátrzáć, y deptáć
 po niey myſlał. *Gaudium eſt Angelis, ſuper uno peccatore, peni-*
tentiam agente! zgołá wſzytkie, lubo od Bogá dopuſzczenia, lu-
 bo od Ludzi przeſládowânia, lubo od Czártá ſamego pokuſze-
 nia, JAN Náſz y Brát Blogoſławiony, zá wſzytkie ſobie po-
 czytał Wefela ſwiátá tego! *Omne Gaudium exiſtimate Fratres,*
cum in varias tentationes incideritis.

Piſze Hiftorya życia S. Frânciſzká Seráfickiego, (to ieſt Pá-
 troná Imienia drugiego, B. Náſzego JANA FRANCISZKA REGIS)
 że ſobie czâſu iednego, Wefele iâkieſ, ſmieiac ſię z ſamey po-

kusy czártowskiej, Ten Święty spráwił! chcąc w sobie upály Czártowkie ugásic, uwaláł sobie báltwáná wielkiego z śniegu, y innych kilká pomnieyszych! y w nich się nágo, ná trzálká-iacym mrozie, taráiac; z czártá się y z swey pokusy násmiewá-iac uragał! Otofz masz Wesele, czegoć się chciało, Zonę y Dzieci, Fránciszku! y ták pokusę, śniegiem onym ugásił; y niby śmiechem zbył Biefa, ále świętym! Nász zás B. FRÁNCISZEK, kiedy się, iuż nie pokusa, ále *admirabili ad plurimarum animarum salutem charitate*, zárliwá zbáwienia dusz ludzkich miłościá, zápalác poczał; skoro to poczuł, zaráz z komorki Zakonney, w polá ná mrozy y śniegi wybiegał, y ná wzor Trze-ćiego tákże nášego FRÁNCISKA Xáwierá, Indyjskiego Apostoła, z otwártymi piersiámi, po śniegách y záwianych przepásćiách, bez toru często żadnego, po uszy brodził, Wsi y Miástecká piefzo ná Missiách obchodzác, á ogniá miłości Boskiej, y Dusz zbáwienia, ugásić w sobie nie mogác, *Aqua multa non potuerunt extinguere charitatem!* z pomienionym S. Xáwerym wołał: *Amplius amplius! Domine da mihi Animas! cetera tolle Tibi.* Precz wszystkie ciáá roskofzy, precz wszystkie świeckie Wesele y Ućiechy! Dusz Pánie day iák naywięcey! to moje ná ziemi Wesele, to wszystkie y iedyne w życiu poćiechy! Náostátek; ná ostátniá iuż Missiá idác, w samę Wigiliá Bożego Národze-
nia, gdy Go noc w polu zászłá, musiał się z Towáryszem, (á oraz z Pánem JEZUSEM Národzonym) do szopy Páster-
skiej y pustey, schronić! Gdzie z wierzchu śniegiem, z boku wiátry y zimnem, zewszád wskróś przerázony, ná pleurę (z kto-
rey w kilká dni umárl) západł. Tám w owey szopie, gdy mu Brát Zakonny Towárysz mowił: Oycze naymiłszy! Nie tá-
ka dzisiay inni Oycowie y Brácia nási, choće w ubogo-Za-
konney Komorze, máia Wigiliá! On; z wielká ná sercu, kto-
ra się y ná twarz wydawáá rádościá y Weselem, odpowiedział:
A za nie wiesz naymiłszy Brácie, że y sam Bog Oćiec, Synowi
swemu, á Pánu y Prvncypálowi Nászemu JEZUSOWI, pier-
wsze ná ziemi przy Národzeniu y złączeniu się z náturá ludz-
ká, iáko z Oblubienicá, Wesele, w ubogiej tákże stáience sprá-
wił: *Fecit Nuptias Filio suo!* Ná ktore naprzod ubogich tákże
Pástufzkow záprosił, przez Anjołow: *Nuntio vobis Gaudium
magnum, quia Natus est vobis hodie, Salvator Mundi!* Więc y
mnie (wierz mi) zá tyśiác Wesele, y zá naywiększá ucztę, to
stánie, że w tey stáience, wláśnie z Pánem JEZUSEM y Pástufzká-
mi w towárystwie, Wigiliá odpráwiam: *Custodientes vigilias
noctis!* Terazemy Jezuići y Towárysze JEZUSA naypra-
wdziwsi, *Veri IESV Socij,* przy Národzeniu y dálszym życiu,
choćby

choćby też w rząd z Wołmi y Osłami; (o gdybyś y przy śmierci! choćby też y między Łotrąmi!) byle oraz, włzędzie y zówsze, *sive in vita, sive in morte*, w towarzyſtwie z Pánem JEZUSEM! Y tak cała noc owę, w wesołych bolách ná modlitwie ſtrawiwszy, ſwitem ieſzcze zówlokł ſię ná ſwoię Miſſiá! Gdzie długo ſpowiedzi ſłucháiac, y przez gwałt náтуры ſię ſilac; przez dwa dni Święte, Kazał y Kátechizował; aż náoſtátek, w poſ iuż z koſciáły, w dzień Pátroná ſwego JANA S. znieſiony z Kazálnicy y wynieſiony z Koſcióła do bliſkiej Plebanij; gdzie od Náſzego Xiędzá dyſponowány, uproſił ſobie, áby go w ſtáience ná bárlogu zložono, áby tám (iákom y wyżey námienił) z Weſelem umierał, y w pokoiu odpoczał; gdzie Bog dla ludzi, przy Národzeniu ſwoim, z Weſelem tákże od Anjołów ogłoſzonym; *Nuntio Vobis Gaudium*; życ pociął! Jákoſz temu Meżowi Apoſtolskiemu, ná pracy właſnie Apoſtolskiej umieráiacemu, dotrzymał ſłowa Pan JEZUS, Apoſtołom ſwym dánego, gdy z ziemi do niebá powracał. *Iterum veniam ad Vos & Gaudebit Cor Vestrum*; y wyżey mowił: *Et accipiam Vos ad Meipsum; & Gaudium Vestrum nemo tollet à Vobis*. Bo mu ſię, z Nayswiętſzą Mátká ſwoią, tákże w ſtáience, przy śmierci pokazawſzy, y niewymowná rádoſciá ſerce w poſ martwe nápełniwſzy, po tak Weſołej śmierci, ieſzcze naywiękſze y nieſkończone Weſele, z owey ſtáienki, do Niebieſkiego Páłácu, ná Przenoſiny záproſił! *Euge ſerve bone, intra in Gaudium Domini Tui!* Do tych czas, y tu ná ziemi, iákom rzekł wyżey, weſeli Słudzy Boży. *Servite Domino in letitia*; Ale to Weſele, w nich tylko ſamych, y w ſercu ſię zámyka, *Regnum Dei intra Vos est!* różnie ſię tráfi, *ad extra!* *Circumdatus varietate!* Krzyże y utrapienia, Prace y przeſládowánia, ledwie nie wſzyſtkie nieſzczęſcia zewſzad ich ogárniáia; w ſercu tylko wewnątrz weſoło, *Omnis gloria Filie REGIS!* (to ieſt Duſzy B. REGISA! wſzak y Król Dawid, Duſzę, Corká, á ieſzcze Iedynaczká ſwoią zowie: *Erue á framea DEVS animam meam; & de manu Canis Unicam meam!*) *ab intus*. Ale iákom po tym Weſelu, przyidá do Niebá ná Przenoſiny; iuż tám nie tylko w nich Weſele, ále y Oni, cále w Weſele ſamo wnidá, *intra in Gaudium*; wſzyſtkie ich poćiechy, wſzyſtkie Weſela, wſzyſtkie pomysłne ſzczęſcia, zewſzad, iákom ptaká powietrze, iákom morze rybkę, ogárná; owszem, iákom ogień złoto, iákom wodá gębkę, wſkroſ wewnątrz y zwierzechu przeyma, y przenikná: y ledwie nie przeiſtoczá! *Mensuram bonam, confertam, & coagitatam, & ſupereffluentem, dabunt in sinum vestrum! Inundatio operiet Te! tunc videbis, & affluet, & mirabitur, & dilatabitur Cor Tuum!*

O czym szeroko Chryzostom S. *Orat. ad Philog. t. 3. y w Pa-*
cierzach Kápláńskich, o SS. Wyznawcách: y inni Doktorowie.
 Ale osobliwie, przy pierwszey swoicy Beatyfikácii, iakoby
 przy pierwszym Weselu swoim, Naywiększa u Páná y Bo-
 GA swego władza y *Państwo Młode máia!* Słuchaycie kroćiu-
 sińko, pomienioney także jutrzey Uroczystey, ná pierwsza
 IANA REGISA Beatyfikacya, Ewángelij. Mowi tak: Iż Pan
 Bog, kiedy Sługi swe pilne y czuyne ná pierwszey iakoby stra-
 ży znaydzie, pierwszy im też tytuł *Beati*, pierwsze błogostá-
 wienstwo dáie, y Wesele im w niebie sprawuiac, iedynowia-
 dnymi *Pánami Młodymi* czyni, y ná swoim mieyscu u Stołu
 swego záfadza, á sam im do Stołu służy! tak dálece, że ná ten
 czas pod czas tey pierwszey swey Beatyfikacyi, nie tylko wszy-
 stko u Páná BOGA swego uprosić, ale też y rozkazác nícíako
 moga: y iakoby to rzecz do wierzenia zdála się nie podobna;
 ledwie to nie pod przysięga, sámá Przedwieczna Prawdá Chry-
 stus áffekuruie: *Beati serui illi, Quos, cum venerit Dominus,*
invenerit vigilantes; Amen dico vobis, quod praeinget se. & fa-
ciat illos discumbere & transiens ministrabit illis. To pierwsza
 Beatyfikacya z Bánkietem y Weselem, á zátym z *Młodym Pán-*
stwem Sług Bożych! A iák do dugiey przyszło Beatyfikacyi,
 czyli iuż Kánonizacyi? *Et si in secunda, & in tertia vigilia ve-*
nerit, & ita invenerit; Beati sunt serui illi! iuż nieprzydáie! *faciet*
illos discumbere, & ministrabit illis. iakoby to u ludzi y u BOGA,
 Pymicye álbo pierwsze rzeczy, naywiększy respekt, y Prim we
 wszytkim miály! Więc pierwsza przy pierwszey Beatyfikacyi
 Sługi Bożego prósbá, stánie y u samego Boga, zá rozkazánie,
 bo mu ná ten czas, sam Pan y Król Niebieski, (mieyscá mu
 swego przy stole ustapiwszy) do Stołu służy! *Ministrabit illis.*

Pisze Bároniusz, w Roku 401. że Biskup Gázy Porphyrius,
 gdy u Cesarzá samego Arkádyusza, choć się y sámá Cesarzowa
 Eudocia zá Biskupem wstáwiála, uprosić Bálwochwálnicy Po-
 gáńskiey nie mogł; takiego Kunztu, z informácii teyże Ce-
 sarzowey, ná Arkádyusza záżył! Kiedy Syná Cesarzkiego (kto-
 rego Im był Tenże Biskup S. wyprorokował) do Chrztu nie-
 siono, y zaráz Go młodym Cesarzem obwołano; Biskup, ná
 piersiách Dziecięciá, Supplikę złożył, á ten Senator, który Dzie-
 ćinę piástował, Głowkę Dziećinná, od Cesarzowey informowá-
 ny, iakoby zezwaláiac, nákłonił. O czym gdy Cesarzowi Oy-
 cu powiedziáno, rzekł ná to: Ciężkać, y ná mnie samego sup-
 pliká! Ó trudná rzecz Biskupie prosisz? Ale że to pierwszy Mán-
 dat dzisieyszego Páná Młodego, Cesarzá nowego, á Syná mego;
 musí to bydz koniecznie! *Fiat!* niech się tak stánie! Iákosz
 y u Per-

y u Perſow ten zwyczaj, y Práwem był obwárowány, áby Krol nowy, iák *Pan Młody*, w dzień pierwszy Pánowania ſwego, nikomu nic nie odmawiał.

Proścież dziś y Wy, iáko nappoufaley B. REGISA, o co chcecie; bo dziśiay On nayskuteczney uprosić, bá ledwie nie ſamemu Bogu; iáko *Pan Młody* y Krol nowy, bo Syn Krolá Niebieskiego, *Filius REGIS*, rozkazáć może! A o cóż bárdziej proſić Go mamy? iák o to, co nam nád wſzytkie po-myſlne rzeczy, nappotrzebnieyſza, ná cała wieczność; to ieſt ábyſmy, ná toż do Niebá Weſele y Przenoſiny, da Bog zá Nimże, z tego Pádołu piáczu, tráfil, y Przenieſieni po ſmierci byli! Będzie to nieomyſlnie przy łáſce Boſkiej, y dzielney (á dziś náy-bárdziej) Przyczynie, dziśieyſzego Sługi, y *Páná Młodego* Bożego! tylko koniecznie bydź wſzytkim trzebá, podobnymi Mu, lubo JANAMI, lub FRANCISZKAMI; choće nie REGISAMI. To ieſt: álbo Ubogich Jáłmużnikámi, *Ioannes Eleemoſinarius*. álbo ſami ubogiem iákiami Chryſtuſowymi. *Franciscus Pauper*; choće nie Jezuitámi. Bo nikt ináczey do Niebá wniſć nie moze; tylko, álbo po częſci co raz, ubogim w Imię Páná JEZUSA dáiac. (Dla tego, iákom z początku y w pierwey częſci námienił, przy dokończeniu życia y ſwiátá, żadnych inych dobrych uczynkow, by też náywiekſzych; náwet potw, y prac Apoſtolſkich, krwi náwet wſafney przelania, y Męceńſtwá; przy owey oſtátni, wſzytkich ogułem Sług ſwoich pſzeczney Beátyfikácyi, *Venite Benedicti Patris, poſſidete Regnum*, Bog Sędzia nie wſpomina; tylko uczynki miłoiſierne. *Eſurivi enim, & dedisti mihi manducare, &c.* y tám dáley! iákoby za ſame tylko jáłmużny, ubogim dáne, Bog niebo dáwał!) Albo też rázem wſzytko, náwet y ſiebie ſamego, Bogu ná ſłużbę oddawſzy! y ubogim ſię, dla Páná JEZUSA ſtawſzy. *Beati Pauperes; Veſtrum eſt Regnum DEI*. A że oboie to, nie tylko w oboim Imieniu Jego, ále dopierož bárdziej y w rzeczy ſamey, (krom innych cnot Chreſciáńſkich) w w Názym dziśieyſzym Błogoſłáwionym REGISIE było! Bo y ſam iáko *Franciscus Pauper*, Wielkie Oycowſkie Bogáctwá, dla Chryſtuſá porzućił, á Zakonnikiem ubogim zoſtał! y potym iuż w Zakonie, cokółwiek od ludzi pobożnych wyzebrał, to z dozwoleniem Stárſzych, ná ubogich rozdawał, Práwdziwy *Ian Jáłmużnik*. Co Pan Bog, y cudem wielkim, nie raz potwierdził; Kiedy w dwóch ſkrzyniách wielkich, w ktorych, w iedney zboże, w drugiey ſuknie y koſzule, dla ubogich chował częſto cudownie Bog nie wiedzieć zkąd przyſparzał! Ze n

